Nr. 46. Wtotek, 27. Lutego 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister spraw wewnętrznych powołał weterynarza powiatowego, Teofila Halskiego, do służby w departamencie weterynaryjnym Ministerstwa spraw wewnętrznych.

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego i naczelników sądów powiatowych: Michała Panescha w Drohobyczu do Lwowa, Władysława Freunda w Medenicach do Tarnopola, Włodzimierza Grabowieńskiego w Mikulińcach do Sambora i Hieronima Wierzchowskiego w Haliczu do Lwowa; zamianował radcami sądu krajowego, sekretarzy sądowych: Józefa Cieleckiego w Przemyślu dla Brzeżan i Stanisława Monnégo w Glinianach dla Tarnopola, a radcą sądu krajowego i naczelnikiem sądu powiatowego, sekretarza sądowego, Juliana Curkowskiego w Czerniowcach dla Sadagóry; przeniósł sekretarzy sądowych: Łazarza Ohrländera w Storożyńcu do Czerniowiec, Kazimierza Brzezińskiego w Radymnie do Przemyśla, Józefa Bilińskiego we Lwowie do Sambora, Michała Siwińskiego w Turce do Stanisławowa, Zenona Łukawieckiego w Horodence do Kołomyi, Feliksa Słotwińskiego w Tłumaczu do Radymna i Erazma Samkowicza w Monasterzyskach do Lwowa; zamianował sędziami powiatowymi, sekretarzy sądowych: Zenobiusza Kopystiańskiego w Komarnie dla Mikuliniec i Tadeusza Promińskiego w Zabłotowie dla Medenic, tudzież adjunktów sądowych: Mirona Hordyńskiego w Jarosławiu dla Halicza, Jana Wisłockiego w Trembowli dla Sieniawy, Eugeniusza Feuera w Wyżnicy dla Zastawnej i Jana Kochanowskiego w Turce dla Krakowca; a sekretarzami sądowymi, adjunktów sądowych: Stanisława Kownackiego w Sokalu dla Bełza, Włodzimierza Fedaka w Chodorowie dla Monasterzysk, Władysława Lisowskiego w Nadwórnej dla Zabłotowa, Michała Piurko w Winnikach dla Niemirowa, Karola Zacharyasiewicza w Sanoku dla Komarna, dr. Łukasza Rogalskiego w Skałacie dla Horodenki, dr. Stanisława Warmskiego w Drohobyczu dla Tłumacza, Włodzimierza Jojkę w Drohobyczu dla Glinian, Artura Krompa w Bohorodczanach dla Turki, Klaudyusza Stefanellego w Storożyńcu dla Storożyńca, dr. Michała Dawida w Czerniowcach i Temistoklesa Bocancea w Storożyńcu, obydwóch dla Czerniowiec.

P. Namiestnik zamianował podporucznika żandarmeryi, dr. Kazimierza Kantora, koncypistą Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 26 lutego.

Wrażenie projektu reformy wyborczej.

W sposób spokojny i przedmiotowy roztrząsa *Fremdenblatt* w sobotnim i niedzielnym artykule położenie, które wytworzył wniesiony przez br. Gautscha projekt reformy wyborczej *Fremdenblatt* mniema, że żadna potęga świata nie byłyba mogła dłużej powstrzymać reformy wyborczej. Ale czyż trzeba uważać ją za coś takiego, co musi z gruntu obalić starą Austryę? Mowa, którą P. Prezydent Ministrów br. Gautsch wygłosił w Izbie po wniesieniu swych projektów ustaw powinna była wszystkich uspokoić, wykazała bowiem, że powszechne prawo głosowania pozostaje w zupełnej zgodzie z narodowymi i historycznymi stosunkami Austryi. Austrya nie potrzebuje bać się postępu nowoczesnych prądów. Owszem br. Gautsch widzi w narodowościowych podstawach reformy wyborczej rękojmię upragnionego narodowego pokoju, filary świątyni, w której wygaśnie zawiść narodowościowa. Narodowościowe odgraniczenie przeważnej liczby okręgów wyborczych musi zdaniem P. Prezydenta Ministrów, podziałać uspokajająco, nic bowiem bardziej nie podniecało umysłów, jak walka o wątpliwe okręgi. Wobec zapewnienia narodowego stanu posiadania niema przyczyny do podejmowania walki. Wszak każda narodowość otrzyma zapewnioną swą sferę.

Tak więc reforma wyborcza ma wszelkie warunki po temu, by rozwiązać znaczną część kwestyi austryackiej. Wprzód jednak musi ona być należycie co do swej istoty zrozumianą. A taki gruntowny przełom nie może dokonać się bez reakcyi przeciwnych zapatrywań. Dowód tego widzi *Fremdenblatt* w przyjęciu, z jakiem spotkała się mowa br. Gautscha w Izbie posłów. Towarzyszyły jej wszystkie objawy niezwykłego zdarzenia; z gorącymi objawami uznania mieszały się gwałtowne protesty.

Była to — pisze *Fremdenblatt* dalej — wyborna strategia, której użył P. Prezydent Ministrów, przystępując odrazu do tej części reformy, która najwięcej przedstawiała trudności: do stosunku prawa powszechnego głosowania wobec stronnictw narodowościowych. Rząd zdecydowawszy się ubezpieczyć stan posiadania stronnictw narodowościowych, pokonał największe trudności. Meduzie-reformie odcięto tym sposobem głowę. P. Prezydentowi Ministrów należy się w zamian przynajmniej uznanie tego, że miał zawsze szczerą chęć salwowania słuszności.

Fremdenblatt przyznaje także, iż stanowisko Niemców było w tej sprawie zupełnie lojalne. Niemieckie stronnictwa zachowały dotychczasową liczbę mandatów; wynagrodzono je w ten sposób za straty, jakie wynikły dla nich na Morawach i w Krainie. Ich obawy o zesłowiańszczenie parlamentu prysnąć muszą obecnie. Żadna z narodowości nie może osiągnąć przewagi bez aliantów i tkwi właśnie w duchu reformy wyborczej wytworzenie takiego stanu, iżby szukanie aliansów było konieczne.

Właściwością reformy — czytamy dalej w artykule wiedeńskiego organu — jest to, że w samej głębi parlamentu sprowadza ona przewrót, nie narusza jednak zewnętrznej, austryackiej struktury parlamentu. W tem tkwi siła i główna cecha wielkiego dzieła bar. Gautscha. Tego charakteru reformy nie zmieni nawet przypuszczalne wejście znacznejszego niż dotąd zastępu socyalnej demokracyi, której ma się zdaniem bar. Gautscha wydrzeć tym sposobem najważniejszą broń z ręki.

Na razie jednak, przestrzega *Fremdenblatt*, nie należy jeszcze mówić o zwycięstwie. Każda reforma wyborcza musi sprowadzić pewne przesunięcie i wymaga od stronnictw pewnych ofiar. Historya uczy, że reformy wyborcze wynikały stale z powszechnego zapału, były wynikiem potężnego naporu. W Austryi dzieje się inaczej, przynajmniej wśród stronnictw. Tu reforma wyborcza musi oprzeć się na rozsądku, na poczuciu potrzeb Państwa, które nie może poprzestać na odwiecznych organizacyach. P. Prezydent Ministrów wnosząc reformę, pełen był najlepszej otuchy. Ministrowie mogą odejść, ale idee pozostają — powiedział. Sam przypomniał, że zazwyczaj Ministrowie padali ofiarą reform wyborczych, które wnieśli. Skoro jednak stronnictwa zważą, że reforma jest

---

15)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

U PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

I.

(Ciąg dalszy).

Lipowiecki nie poważył się pójść za nią, czuł bowiem, iż dłuższem narzucaniem się mógłby ją obrazić na zawsze.

W zamian, gdy mu tylko z oczów zniknęła, wrócił do opróżniającego się szybko kościółka i nieznacznie zbliżył się do zajmowanej przez nią ławeczki.

Chciał i musiał wiedzieć kim była.

Jakby dla wypróbowania jego cierpliwości, dwie pobożne jakieś dusze przysunąwszy się do zamkniętego klęcznika, broniły korpusami swymi bliższego ku niemu przystępu.

Przeczekał je; przeczekał sennie powtarzane ich modlitwy, i pochyliwszy się wreszcie nad kartą, do ławeczki przymocowaną, wyczytał na niej:

Dr. January-Eustachy Sieniawski.
Rzeczywisty radca stanu.

Karta należała do ojca jej widocznie.

Dr. Eustachy Sieniawski, imię to nie obcem było Stanisławowi. Wiedział, że nosi je jeden z dygnitarzy sądowych. O ile Lipowiecki, mieszkający wolnym krokiem do domu, mógł sobie przypomnieć, nazwisko dr. Januarego-Eustachego Sieniawskiego, rzeczywistego radcy stanu więcej było znanem w mieście z gościnnych przyjęć w domu jego żony, niż z rzadkich cnót i nauki tego wysokiego urzędowego dygnitarza.

Badając dalej jeszcze zaułki pamięci, w której gromadziły się przelotnie zasłyszane, a obojętne mu brukowe wiadomości, uprzytomnił sobie świadomość, że p. Sieniawski był zarazem wpływowym jakoby urzędnikiem ministerstwa, że jeździł na kadencye do Petersburga, w mieście zaś obok hierarchii sądowniczej, zajmował dzięki koligacyom i nazwisku, dość wybitne stanowisko w miejscowych kołach towarzyskich.

Uprzytomniwszy sobie fakty powyższe, młody człowiek wzruszył niechętnie ramionami.

— Co mnie to wszystko obchodzi — pomyślał. — Dla czego zaprzątam sobie naprożno głowę obcymi ludźmi.

Naprożno?

Przed oczami jego, jak gdyby w głębi źrenic wiernie odbita, przesunęła się prerafaelistyczna, wysmukła sylwetka o błękitnawych gibkich konturach i złotej aureoli nad czołem.

Pobiegł za nią z rozmarzeniem oczyma.

— Kwiat lotosu! — wyszeptał, jakby wymawiając tajemnicze jej imię.

II.

Wiosna cudotwórczyni obejmowała świat cały w coraz ponętniejsze swe panowanie.

Nie była to już pierwsza jej jutrzenka, pierwsze zaranie, lecz rozkwit pełen żarem dyszący. Potęga jego, jak eliksir życia, upajała swym czarem, obezwładniała nieraz tchnieniem gorącem.

Każdy też, kto żył w mieście, każdy, kto w niem pracował lub próżniaczył, żywił pod koniec dnia jedno tylko pragnienie: odetchnąć świeżem powietrzem, oczy zaś pokrzepić widokiem zieleni.

Ztąd też pod wieczór nie można było znaleźć w Alejach i parkach jednego cala wolnego miejsca. Zbiegowisko było dziś tem tłumniejsze, iż sfery bawiące się, inaugurowały pierwszy dzień wyścigów i letniego karnawału, urządzając na cel dobroczynny *corso* kwiatowe w Łazienkach.

Widowisko to zawsze malownicze, a dla dalszych i uboższych widzów podwójnie ponętne, bo bezpłatne, ściągnęło ich moc nieprzebraną w Aleje.

Istna też fala głów ludzkich, zalała główne arterye ruchu. Mniej wybredni obsiedli, na kilka godzin naprzód, ławki, ławeczki, podstawę sztachet żelaznych, obmurowania domów nawet. Inni, zająwszy sąsiednie cukiernie, zamienili je wprost na doraźne obserwatorya. Po za tem jednak, zmienny, ruchliwy, a wartki potok barwnych strojów i kapeluszy, płynął nieprzerwanie od miasta ku Łazienkom.

Dziwny to jednak tłum, ta wykwintniejsza, do sfer inteligencyi zaliczana publiczność warszawska. Radości i wesela, swobody i szczerości w zabawie nie dojrzysz tu prawie. Każdy idzie jak na pokaz, każdy zdaje się spełniać nieodzowny warunek konwenansu towarzyskiego. Jakaś sztuczna maska spokoju pokrywa rysy, skłopotane nieraz i zmęczone. Znać, że ci ludzie spracowani czy troską gnębieni, uważają spacery i widowiska za obowiązek, któremu poddają się, jak złej może, lecz silniejszej od nich konieczności.

Młodzież tylko ruchliwa, a żywa i bardzo strojne, pewne siebie, o zalotnem wejrzeniu kobiety, kładą ton weselny, mięszają jaśniejszą nutę, w zastępy ofiar konwenansu, idących miarowym krokiem przez Aleje dla „pokazania się światu“.

A środkiem suną tymczasem ekwipaże arystokracyi i półświatka, toczą się powozy bogatszego przemysłu i kupiectwa. Każdy z nich wywołuje komentarze wśród pieszych spacerowiczów. Warszawa tak jest na tym punkcie małą, iż wszyscy wszystkich tu znają. Dość by błysnęła strojniejsza tualeta, na poduszkach błyszczącej „Wiktoryi“ lub faetonu, dość by piękna twarzyczka pociągnęła spojrzenia, lub świetniejszy zaprząg zwrócił uwagę, a już imię i nazwisko właściciela, czy właścicielki tych skarbów, niby dobro publiczne, z ust do ust przechodzi.

Wśród pieszych, samotny, jak zawsze, poważny, a znacznie bledszy, niż w pamiętny dzień św. Stanisława, szedł młody Lipowiecki.

Ostatnie dwa tygodnie i jego rysy zmęczeniem nacechowały. Praca biurowa, przeciągająca się w Banku przemysłowo-handlowym dłużej niż w innych instytucyach, dziwnie go, podczas tych gorących dni wiosennych, nużyła i wyczerpywała. Pogodny dotąd i spokojny, a w zajęciach nadzwyczaj sumienny i systematyczny, po raz pierwszy w życiu doznawał jakiegoś nerwowego rozdrażnienia, któreby można nazwać najsnadniej: nostalgią za swobodą, za ruchem i przestrzenią.

On, dziecię wsi, przywykły do szerszego tchnienia pól i lasów, siłą woli tak nagiął się od lat kilku do biurowych warunków, iż uchodził nietylko za bardzo zdolnego, lecz równocześnie za wzorowego pracownika. Teraz dopiero, mózg jego i piersi zaczęły się nagle buntować. Godziny, przesiedziane w banku, męczarnią mu się stawały: brak mu było powietrza, brak ruchu, brak siły do skupienia uwagi na mechanicznem nieledwie zajęciu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nieodzowną, wówczas zaczną też zapewne spokojniej rozpatrywać sprawę i nie będą może chciały narazić państwa na wstrząśnienia.

Bądź co bądź reforma wyborcza, projektowana przez bar. Gautscha, jest tego rodzaju, że wszystkie wielkie stronnictwa Izby mogą przy niej współdziałać. Dąży ona bowiem do tego, aby wszystkim oddać, co im się należy, aby stan posiadania każdego stronnictwa zabezpieczyć na gruncie powszechnego głosowania.

Niedzielny artykuł wstępny *Fremdenblattu* stwierdza, że protesty, jakie z wielu stron wywołał projekt reformy wyborczej nie są dla Rządu niespodzianką. Każde stronnictwo urabia swój sąd o projekcie wedle tego, w jakim stopniu czyni on zadość nadziejom stronnictwa. Tem tłomaczy się dziwny na pozór objaw, że niemal wszystkie stronnictwa oświadczają swe niezadowolenie z powodu projektowanego składu Izby, zapewniając równocześnie, iż w zasadzie nietylko nie są przeciwne reformie systemu wyborczego, lecz owszem pragną jej jak najgoręcej. Ale jeżeli pragną jej istotnie, w takim razie spodziewać się należy, iż poczynią, co będzie w ich mocy, aby pokonać trudności.

Tak, jak dzisiaj rzeczy stoją, opinie stronnictw pełne są sprzeczności. Czesi żądają rozdziału mandatów wedle liczby ludności, co byłoby z korzyścią dla Słowian, a Niemcy żalą się, że projekt rządowy nazbyt życzliwie postąpił wobec Słowian. Ale czy to już tak istotne różnice, że całemu projektowi reformy miałyby zagrozić obaleniem? Co do szczegółów zresztą mogłyby rozstrzygnąć dalsze kompromisy; tylko zasadnicze podstawy, jak zniesienie kuryj i wszelkiego censusu muszą pozostać nietknięte. „Arytmetyczny rozdział mandatów, pisze wiedeński organ, będzie można jeszcze do pewnego stopnia poddać dalszemu rozpatrzeniu, tam, gdzie idzie o dokładniejsze ustalenie, o ściślejsze uwzględnienie różnych stosunków. Tu otwiera się jeszcze szerokie pole dla negocyacyj. Charakter nowego austryackiego prawa parlamentarnego nie ucierpi na tem, jeśli zajdą jeszcze w mandatach drobne przesunięcia. Jeśli stronnictwa chcą istotnie wyswobodzić parlament z charłactwa, to dołożą starań, aby dalszemi rokowaniami usunąć trudności grożące z powodu rozdziału mandatów. Dość czasu będzie i sposobności na to, a podział okręgów wyborczych można poddać jeszcze niejednej poprawce bez narażenia całego wielkiego dzieła na rozsypkę, byle tylko stronnictwa przeniknęło przeświadczenie, że idzie tu o przyszłe ukształtowanie Austryi, o stworzenie na szerokich zasadach opartego parlamentu, który nie byłby skazany na łaskę i niełaskę stronnictw.“

Stronnictwa wobec projektu reformy wyborczej.

Koło polskie, jak donosi *Poln. Corresp.*, uznało, że reforma wyborcza w jej dzisiejszej formie jest dla Koła stanowczo nie do przyjęcia. Wiedeński korespondent *Przeglądu* przedstawia następująco zapatrywania poszczególnych frakcyj Koła:

W obozie konserwatystów krakowskich panować ma zdanie, że tak niekorzystny dla Galicyi projekt rządowy pod względem liczby mandatów jest następstwem taktyki, jaką obrało wobec Rządu w ostatnich dwóch miesiącach prezydyum Koła polskiego. Oblokło się ono w togę polityki złego humoru i nie chciało w żadne z Rządem wchodzić rokowania, gdy powinno było oblec się w szatę gorącej przyjaźni i stać się dla Rządu wprost nieodzownym doradcą, a wtedy mogło byłoby wpłynąć tak na układ projektu, aby pod względem liczby mandatów Galicya niewiele ucierpiała.

Podolacy mają być także niezadowoleni, ale bronią stanowczo prezesa Koła. Posłowie centrum, t. j. tego stronnictwa, które ks. Pastor zgrupował dokoła siebie, mają utrzymywać, że za nic nie zgodzą się na równe głosowanie; są mianowicie za powszechnem, tajnem i bezpośredniem, ale nie za równem, tylko za pluralnem głosowaniem, t. j. aby ten, kto więcej składa ofiar dla państwa, więcej płaci podatku i większy obejmuje zakres czynności gospodarczych, miał więcej głosów.

Grupa wszechpolaków z dr. Głąbińskim na czele występuje stanowczo przeciw rządowemu projektowi i domaga się przedewszystkiem powiększenia liczby mandatów dla Galicyi, a zwłaszcza dla miast. Wreszcie kilku najradykalniejszych członków Koła polskiego zgadza się zupełnie na projekt rządowy.

W dniu wczorajszym odbyła się w naszem mieście konferencya posłów do Sejmu i do Rady państwa, należących do stronnictwa demokratycznego polskiego celem zajęcia stanowiska wobec przedłożonego przez Rząd Radzie państwa projektu reformy wyborczej.

Obradom, które toczyły się w ratuszu od godziny 10 rano do 2 po południu i od 5 po południu do 9 wieczorem, przewodniczył p. A. Rayski. W obradach wzięli udział prócz kilkunastu posłów sejmowych, posłowie do Rady państwa: dr. Głąbiński, dr. Grek, Merunowicz i dr. Roszkowski.

Uchwalona rezolucya brzmi:

„Zebrani w dniu 25 lutego 1906 posłowie do Sejmu i do Rady państwa, należący do stronnictwa demokratycznego polskiego, po zbadaniu rządowego projektu reformy wyborczej do Rady państwa, uchwalają imieniem stronnictwa demokratycznego polskiego, co następuje:

„Uznając potrzebę oparcia życia publicznego na szerokich podstawach uobywatelenia ludu, zgadzamy się na zniesienie kuryj wyborczych i zaprowadzenie powszechnego, tajnego i bezpośredniego głosowania do wyboru reprezentacyi kraju w Radzie państwa.

„Stronnictwo demokratyczne polskie uznaje projekt rządowy z następujących powodów za niemożliwy do przyjęcia: Wymiar mandatów dla całego kraju, 88 posłów na 455, jest w najwyższym stopniu niesprawiedliwy, krzywdzący, nie odpowiada ani stosunkowi ludności, ani znaczeniu kraju; wymiar mandatów w okręgach miejskich jest stanowczo niedostateczny.

„Zaprowadzenie w okręgach wiejskich, które wybierają po dwóch posłów, postanowienia o wysokości najmniej $1/3$ wyborców dla przeprowadzenia wyboru reprezentanta mniejszości nie odpowiada stosunkom mniejszości narodowej.

„Stronnictwo demokratyczne polskie uznaje przeto za konieczne zwalczanie projektu rządowego w tych trzech punktach za obowiązek krajowy i narodowy.

„Stronnictwo demokratyczne polskie poleca swoim członkom, aby dążyli do następujących zmian projektu rządowego, od których należy uczynić zależnem przyjęcie projektu:

„Ogólna suma mandatów dla Galicyi przy projektowanym wymiarze mandatów dla innych krajów ma być podniesioną co najmniej do liczby 113.

Liczba mandatów z okręgów miejskich ma być podniesioną co najmniej do liczby 30.

„Dla okręgów wiejskich należy przyjąć przy systemie, mającym na celu zapewnienie reprezentacyi mniejszości narodowej, minimum w wysokości najwyżej 25 prc. oddanych głosów“.

Druga uchwała powzięta przez konferencyę brzmi:

„Stronnictwo demokratyczne polskie poleca komisyi wykonawczej przedłożyć Kołu polskiemu memoryał z projektem zmian, uchwalonych przez zebranie“.

W kołach ruskich panować ma zadowolenie, miarkowane jedynie niechęcią, wywołaną zwiększeniem okręgów wyborczych wschodnio-galicyjskich w porównaniu do zachodnio-galicyjskich.

Praska *Politik* w artykule, napisanym przez jednego z posłów czeskich, uznaje wniesioną przez Rząd reformę — za ustawodawcze utwierdzenie przewagi żywiołów niemieckich pod narodowo-politycznym, socyalno-ekonomicznym i etyczno-kulturalnym względem. Przez zatrzymanie i niejako zaintabulowanie dotychczasowej liczby mandatów niemieckich ustalono i uświęcono w pewnej mierze — zdaniem wspomnianego pisma — złe, o którego wytępienie tak długo toczyła się walka bezskuteczna. Dla uzasadnienia swej opinii podaje *Politik* grafikon, uwydatniający nierówność praw wyborczych różnych narodów. Gdy 44.200 Niemców wybiera jednego posła, przypada jeden mandat na 60.800 Czechów, a 66.500 Polaków. *Politik* zarzuca w dalszym ciągu swych wywodów, że Czechów i Polaków potraktowano gorzej od Rumunów, Włochów i południowych Słowian i tłomaczy to sobie jedynie tem, że Czesi i Polacy najsilniej zagrażają hegemonii niemieckiej. Polakom odjęto 8 mandatów. Jakże to pogodzić — pisze *Politik* — z rzekomą tendencyą projektu rządowego do ochrony dotychczasowego stanu posiadania?

Agraryusze czescy w organie swym *Obrana zemědělců* ogłaszają manifest, podpisany przez wszystkich reprezentantów tego stronnictwa w Sejmie i w Radzie państwa.

Manifest, powołuje się na oświadczenie, złożone d. 3 grudnia przez zebranie w Pradze. Oświadczenie to domagało się zaprowadzenia powszechnego głosowania w przeświadczeniu, że reforma uwzględni w równej mierze prawa wszystkich indywidualności narodowych, a tem samem doprowadzi do rozbicia wiedeńskiego centralizmu, wówczas zaś zaświta tak upragniony złoty poranek równych praw wszystkich narodów w Austryi. Przewidywania te spotkał sromotny zawód. Rząd nie wahał się przyznać z krzywdą słowiańszczyzny 48 prc. ogólnej liczby mandatów Niemcom. W dalszym ciągu manifest cyfrowo uzasadnia wyłuszczone poglądy, kładąc nacisk zwłaszcza na rzekome pokrzywdzenie Czech przez projektowaną reformę. Stronnictwo agrarne oświadcza w końcu w swym manifeście, że i nadal niezachwianie stać będzie przy zasadzie równego prawa wszystkich ludów i wszystkich warstw społecznych. Pod tym sztandarem walczyć chce stronnictwo póty, aż idea równości odniesie zwycięstwo.

W sprawie zajęcia stanowiska wobec reformy wyborczej zebrała się d. 24 b. m. w Wiedniu wspólna konferencya wszystkich posłów czeskich pod przewodnictwem dr. Pacaka.

P. dr. Herold podniósł jako rzecz niewątpliwą, że przedłożenie wcale nie czyni zadość żądaniom klubu czeskiego. Klub domagał się, aby mandaty rozdzielono wedle liczby ludności i aby przy podziale na okręgi brano za podstawę okręgi sądowe, a nie stosunki narodowościowe. Parlamentarna komisya klubu czeskiego sformułowała swe zapatrywania w następujących punktach: 1. Czescy posłowie obstają przy powszechnem, równem, bezpośredniem prawie wyborczem. 2. Przedłożenie rządowe nie odpowiada tym warunkom. 3. Mimo to przyjmuje się je jako podstawę dalszych narad, w których będzie rzeczą posłów czeskich zasadom wyrażonym w 1 punkcie wywalczyć uznanie, a mianowicie wyjednać sprawiedliwy rozdział mandatów pomiędzy poszczególne kraje i narodowości. 4. Czescy posłowie winni z całą usilnością starać się o rozszerzenie prawa wyborczego na niereprezentowane dotąd warstwy ludności wedle zasad powszechnego, równego, bezpośredniego, prawa wyborczego. Zastanowić się więc wypada, czy należy dążyć do polepszenia przedłożenia, czy też odrzucić. Parlamentarna komisya doradza obranie pierwszej z tych dwóch dróg.

P. Praszek (agraryusz) oświadcza, że ludność wiejska musi protestować przeciwko przedłożeniu gdyż traktuje ono inaczej ją, a inaczej ludność miejską. Mowca zapowiada imieniem swego stronnictwa zaciętą walkę przeciw przedłożeniu.

Dr. Stransky (Młodoczech) podnosi, że Czechom zależeć musi przedewszystkiem na pomnożeniu liczby mandatów. Czesi morawscy starać się więc będą o polepszenie reformy, ale też dla tego przeciwni są jej udaremnieniu.

Po dłuższej dyskusyi ubolewał dr. Herold, że widocznie uzyskać się nie da jednomyślności, ale wyraził równocześnie przekonanie, że w najbliższych wyborach złączą się jednak wszystkie stronnictwa, aby najdzielniejsi z pośród polityków czeskich weszli do Rady państwa.

P. dr. Klofacz (radykał czeski) oświadcza, że jego stronnictwo przeszkadzać nie będzie wejściu reformy w życie.

Dr. Pacak po ostrej odpowiedzi, danej Praszkowi, — zamykając obrady, wyraził przekonanie, że idea powszechnego prawa wyborczego jest tak żywotna i silna, iż musi ostatecznie odnieść zwycięstwo.

Z niemieckich kół poselskich donoszą *Fremdenblattowi*: „Jeśli Rząd zdecydował się równocześnie z nową ordynacyą wyborczą wnieść przedłożenie o zmianie regulaminu, przypisać to należy wpływom polskim. Korzystnem to dla reformy ordynacyi wyborczej nie jest, ale przypuszczać należy, że *iunctim* pomiędzy temi dwoma przedłożeniami nie istnieje i Rząd domagać się go nie będzie. Reformę wyborczą komplikuje odmienne prawo wyborcze dla Galicyi, skutkiem czego okazać się może, iż podniosą się skuteczne żądania, ażeby analogiczne postanowienia wydano dla innych także krajów koronnych. Niemcy ponoszą straty na Morawach, w Styryi i Krainie, natomiast jednak zyskują w Czechach i Dolnej Austryi tak, że straty kompensują się z zyskami. Punkt ciężkości tkwi w podziale na okręgi wyborcze, który to podział nikogo nie zadowolił. Będzie rzeczą komisyi reformy wyborczej przeprowadzić korektę tego podziału. Obecnie sytuacya jest taka, że wątpić należy, czy reforma wyborcza — w dzisiejszej osnowie — uzyskałaby $2/3$ większości.“

Niemieckie stronnictwo ludowe odbyło zaraz po piątkowem posiedzeniu Izby konferencyę, na której wytknięto pomnożenie słowiańskich mandatów jako nieuzasadnione. Ostateczne stanowisko wobec projektów rządowych zajmie stronnictwo dopiero po dokładniejszem rozpatrzeniu się w podziale na okręgi wyborcze. Na razie uznano tylko za rzecz konieczną, domagać się jednego mandatu niemieckiego dla Krainy.

Zjednoczenie chrześciańsko-socyalne uznało liczbę 28 mandatów dla Wiednia jako za małą i uchwaliło jednogłośnie domagać się ustanowienia komisyi reformy wyborczej z 48 członków. Ze swej strony wydelegowałoby Zjednoczenie do tej komisyi pp. dr. Gessmanna, Leopolda Steinera i Jodoka Finka.

Wolni wszechniemieccy posłowie wyrażają się, że reforma nie zaspakaja wprawdzie niemieckich życzeń, nie wynika jednak z tego, by zasadniczo ją zwalczać, lub odrzucić. Stronnictwo weźmie nasuwające się zarzuty pod rozwagę i wyraża nadzieję, że w tej przynajmniej sprawie wystąpią wszystkie stronnictwa niemieckie solidarnie.

Niemieccy posłowie ze Szląska zebrawszy się pod przewodnictwem pos. Kaisera, podnieśli ciężkie żale z powodu pomnożenia liczby mandatów słowiańskich. Wszyscy też oświadczyli, że nietylko Szląskowi, ale w ogóle Radzie państwa grozi słowiański zalew. Uchwały formalnej nie powzięto, jeno odroczono ją do następnego posiedzenia.

Niemieccy posłowie z Moraw postanowili usilnie starać się o to, by za pomocą solidarnego postępowania stronnictw niemieckich wywalczyć Niemcom korzystniejszy stosunek w rozdziale mandatów. Natomiast wyrazili się ci posłowie z uznaniem o przyjętej przez reformę zasadzie oddzielenia narodowościowego.

O zapatrywaniu włoskich posłów donosi tryesteński *Piccolo*, co następuje: „Włosi przyznają, że przedłożony przez Rząd projekt teoretycznie daje *maximum* tego, co osięgnąć było można i jest jednym z najrozleglejszych systemów wyborczych Europy. Rozdział jednak mandatów pozostawia dużo do życzenia. Od r. 1867 ani nie ubyło Włochów pod berłem Austryi, ani nie zmniejszyło się ich znaczenie; przeciwnie, urośli pod każdym względem. Dlatego też trudno uważać za rzecz słuszną zmniejszenie liczby mandatów włoskich“.

O usposobieniu posłów innych narodowości donoszą:

Chorwaci są bardzo niezadowoleni i czynią wyrzuty Namiestnikowi Dalmacyi, że nie uzyskał powiększenia liczby posłów z ich kraju.

Słoweńcy utrzymują, że ich pokrzywdzono w Karyntyi i Styryi na korzyść Niemców.

Także Rumuni nie są zadowoleni z projektu, bo będą mieli odtąd o jeden mandat mniej, (zamiast 5, 4 mandaty). Przytem oburzają się z powodu, że ich sojusznicy, Polacy, którzy dotąd mieli 1 mandat na Bukowinie, tracą go teraz.

Konserv. Corresp. donosi: Szlachta konserwatywna przesłała Rządowi promemoryał, który w głównych punktach mniej więcej opiewa: „Zważywszy, że Rząd postanowił wprowadzić powszechne równe prawo głosowania i że prawdopodobnie prawo to zostanie uchwalone, baczyć należy, aby przez raptowny przewrót nie ucierpiało Państwo i kraje, oraz warstwy posiadające. Żadne państwo w Europie nie nadaje się mniej do centralistycznych eksperymentów, jak Austrya.

Rządy oddane być mają przeważnie w ręce tych warstw społecznych, od których trudno spodziewać się względów na spokojny rozwój własności i na wielką politykę gospodarczą Państwa. Ze względu na to potrzebaby bardzo silnych zarządzeń, aby uspokoić nas co do przyszłości państwa i ludności.

Nowe prawo wyborcze niewątpliwie wzmocni centralizm. Uprawnione właściwości, tak według praw historycznych, jak pod każdym innym względem różniących się pomiędzy sobą krajów, będą zapewne bardziej jeszcze niż dotąd ignorowane. Dlatego konieczne jest równoczesne rozszerzenie kompetencyi Sejmów w tem, co nie dotyka sił Państwa jako całości. Całe ustawodawstwo rolnicze i szkolnictwo powinno podlegać kompetencyi Sejmów. Dalej uregulować należy ostatecznie stosunki językowe w poszczególnych krajach przez ustawodawstwo krajowe. Wzmocnić też należy finanse krajowe przez przekazanie krajom własnych źródeł podatkowych i t. p. Jakkolwiek uzasadnioną jest nadzieja, że po dłuższym okresie czasu powszechnego głosowania — w myśl przysłowia *Durch Schaden wird man klar* — nastąpi otrzeźwienie, to jednak liczyć się trzeba tak w narodowym jak i ekonomicznym kierunku z dłuższym okresem radykalizmu. W tym okresie nastać mogą dla klas posiadających najsmutniejsze stosunki. Przeciwko temu nie możemy widzieć ochrony w Rządzie, który jeszcze bardziej zawisłym się stanie od opinii publicznej i od stronnictw“.

Wobec licznego zgromadzenia socyalnej demokracyi w „Arbeiterheim“ w Wiedniu omawiał Wiktor Adler projekt reformy wyborczej. Podniósł on, że przedłożenie jest spełnieniem żądań socyalnej demokracyi na polu zaprowadzenia powszechnego prawa wyborczego, lecz socyaliści muszą teraz stanąć w zwartym szeregu i protestować energicznie przeciw zamienianiu półrocznej osiadłości na całoroczną. Obawy o wytworzenie się większości słowiańskiej są bezzasadne. W Austryi nie ma Słowian, są tylko Czesi, Polacy, Rusini, Słoweńcy, Kroaci, których nie łączy żadna taka kwestya wspólna, by pod jej hasłem mogli solidarnie stanąć do walki o reformę wyborczą. Socyalna demokracya powinna z wszystkich sił popierać Rząd w jego zamiarach. Obecność socyalnej demokracyi po stronie Rządu wskazuje, że Rząd ten znajduje się na drodze prawa i wolności. (Oklaski). Mowca zakończył słowami, że socyalna demokracya jest zdecydowaną przeprowadzić za wszelką cenę reformę wyborczą, a gdyby ją chciano obalić, wówczas podniesie się z siłą i gwałtownością, jakiej historya w Austryi jeszcze nie zna.

Także w Pradze odbyło się zgromadzenie socyalistyczne w sprawie reformy wyborczej. Przyjęta jednogłośnie rezolucya uznaje w zasadzie, że należy przyjąć projekt rządowy, jednakże zwraca się energicznie przeciw przedłużaniu osiadłości wyborców na jeden rok i wzywa ludność roboczą, aby z wszelką bezwzględnością zwalczała jawnych i skrytych nieprzyjaciół reformy wyborczej.

Ogólny pogląd na stanowisko różnych partyj Izby wobec wniesionego przez Rząd projektu przedstawia w *D. Volksblatt* jeden z posłów niemieckich następująco:

Przychylne przyjęcie znalazł projekt: u stronnictwa chrześciańsko socyalnego, u większości niemieckich konserwatystów, u południowych Słowian, Rusinów, kilku Polaków i u socyalnej demokracyi (ogółem 160—170 posłów): częściowo przychylne: u postępowców niemieckich, u niemieckiego stronnictwa ludowego, u wolnych Wszechniemców, u niemieckich agraryuszy, u kilkunastu Polaków i Rumunów (ogółem około 120 posłów). Stanowczych przeciwników znalazł projekt rządowy w obu grupach wielkiej własności, u większości Koła polskiego, w stronnictwie Schoenerera i w klubie włoskim (ogółem około 120 posłów).

Dwie trzecie głosów potrzebne do uchwalenia reformy wynoszą 270 głosów. Aby więc liczbę tę mieć za sobą, musiałby Rząd pozyskać głosy klubów i posłów niezdecydowanych.

Oczywiście całe obliczenie jest problematyczne i może z każdą chwilą uledz zupełniej zmianie.

Sprawa węgierska.

Obawiano się, że dzień 25 lutego wznieci w całych Węgrzech zarzewie rozruchów; na ten dzień bowiem w różnych stronach kraju zwołali posłowie opozycyjni zebrania wyborców.

Obawy zwiększało jeszcze podniecenie z powodu zajść, których widownią było w przeddzień municypium stołecznego grodu. Zebrało się ono w sobotę o godzinie 4 po południu dla wysłuchania dekretu o zamianowaniu Król. komisarza. Już na godzinę przed oznaczonym terminem obsadziła policya wszystkie dostępy do gmachu municypium i zamknęła wiodące doń ulice, ustawiła się nawet w dziedzińcu gmachu i w krużgankach. Galerye zajęli policyanci; ustawili się oni także w sali posiedzeń.

O godzinie trzy kwadranse na 4 przybył p. Rudnay otoczony konną policyą i udał się do swego biura. Członkowie municypium czekali w ubocznych ubikacyach sali. Pierwszy wszedł do sali burmistrz Rozsavölgyi z dwoma radnymi miejskimi. W sali zebrali się członkowie municypium bardzo nielicznie, natomiast było wielu dziennikarzy. Burmistrz otworzył posiedzenie i zawiadomił zebranych o mianowaniu komisarza Królewskiego. Podczas tego przemówienia wszedł do sali oddział policyi i zajął miejsce w fotelach radzieckich w pierwszym rzędzie pod estradą. Następnie wszedł p. Rudnay, ubrany w narodowy strój węgierski, w towarzystwie dwóch agentów policyjnych, a stanąwszy na estradzie, odczytał reskrypt Królewski. Reskrypt ten obwieszcza, iż Król z tego powodu, że municypium nie słuchało zarządzeń odpowiedzialnego rządu, przekraczało granice ustaw, lekceważyło je i nie spełniało swych szlachetnych zadań, i ubliżało czci Króla, widział się zniewolony celem zaprowadzenia porządku, zamianować na wniosek rządu Belę Rudnaya komisarzem Królewskim stolicy i dał mu nieograniczone pełnomocnictwa. Komisarz ma prawo zawiesić walne zgromadzenie municypium, wydział administracyjny i inne wydziały, wykonywać ich uprawnienia, w razie potrzeby rozwiązać wydział administracyjny i komisye i w miejsce ich powołać inne, ma moc suspendowania urzędników i organów municypium, usuwanie opornych z urzędu i powoływania w ich miejsce innych, wogóle może czynić wszystko, co będzie uważał za konieczne celem utrzymania porządku i poszanowania ustaw. W końcu reskrypt Królewski rozkazuje wszystkim, aby zarządzenia i rozporządzenia komisarza Królewskiego wypełniali z należytem posłuszeństwem i we wszystkiem go słuchali.

Po odczytaniu tego reskryptu, prosił Rudnay burmistrza, aby posiedzenie odbywało się dalej, sam zaś z policyą opuścił salę. Burmistrz przerwał posiedzenie na 5 minut.

Po ponownem otwarciu posiedzenia, były wiceburmistrz Markus wniósł protest z powodu zamianowania komisarza Królewskiego. Wniosek ten uchwalono.

Wczorajszy węg. dziennik urzędowy ogłasza dwa pisma Królewskie o nominacyi Beli Rudnaya komisarzem Budapesztu i komitatu budapeszteńskiego.

Wczorajsze sejmiki relacyjne w różnych okolicach Węgier nie potwierdziły obaw, jakie co do nich żywiono, miały prawie wszędzie przebieg spokojny i z takim niepokojem oczekiwany 25 lutego nie zapisał się w kalendarzu politycznym Węgier żadnem niezwykłem zdarzeniem.

Koniec wojny cłowej z Serbią.

Z kompetentnego źródła serbskiego otrzymała *Pol. Corr.* następującą informacyę: W nocie przedłożonej dnia 24 b. m. Ministerstwu spraw zagranicznych przez posła u Najw. Dworu dr. Vuicza oświadcza rząd serbski gotowość poczynienia wszystkich przez Austro-Węgry zażądanych modyfikacyj w serbsko-bułgarskim traktacie unii cłowej i zapewnia ich przeprowadzenie w razie zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Austro-Węgrami i Serbią.

Równocześnie wyraża serbska nota przekonanie, że wobec zgody Serbii na żądania austro-węgierskie odpadają powody dalszej przerwy w rokowaniach handlowych i dalszego trwania toczącej się obecnie wojny cłowej. Nota kończy się wyrażeniem nadziei, że pod korzystnem wrażeniem powrotu normalnych stosunków ekonomicznych pomiędzy oboma państwami, rokowania będą wkrótce podjęte na nowo.

Żądane modyfikacye obejmują pięć punktów traktatu uznanych przez Austro-Węgry za niezgodne z zasadą największego uprzywilejowania. Najważniejsze odnoszą się do Art. I. (zasada związku cłowego); Art. II. (wzajemna wolność cłowa) i Art. XII. (projektowane na przyszłość do unormowania ulgi w taryfie kolejowej).

Tym sposobem, objaśniają z innego źródła, pierwsza faza porozumienia i rokowań wstępnych została już pomyślnie załatwioną. Dalszą fazą będzie zredagowanie nowych artykułów w miejsce zakwestyonowanych. Jeżeli wszystko pójdzie i w dalszym ciągu normalnie, to już w ciągu bieżącego tygodnia będzie można rozpocząć dalsze kroki od przywrócenia zasad największego uprzywilejowania. W Belgradzie sądzą, że obok zażądanych modyfikacyj, poczynione będą w traktacie serbsko-bułgarskim inne jeszcze zmiany, uzasadnione względami trwałego porozumienia z Austro-Węgrami.

Z Sofii nadchodzi wiadomość, że ks. Ferdynand przyjął d. 24. bm. prezydenta ministrów Petrowa, jakoteż ministra spraw wewnętrznych Petkowa i ministra wojny Sawowa na audyencyi, która zajęła 4 godziny czasu. Sądzą, że narady ministrów z księciem miały za przedmiot sytuacyę, wytworzoną zmianami, które Serbia poczynić musi w traktacie unii.

KRONIKA.

Lwów, 26 lutego.

Kalendarz.

Wtorek (27 lutego):

Aleksandra Biskupa. — Wiarosławy. — Kiryła.

Wschód słońca o godzinie 6 18 rano, zachód słońca o godzinie 4 58 po południu.

— **Ks. Adam książę Sapieha,** kanonik lwowskiej kapituły rzym. kat, powołany został przez Ojca św. do Rzymu na stanowisko *„cammerriere secreto participan'e“*.

Ks. Sapieha wyjeżdża już jutro na nowe stanowisko.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś, w poniedziałek, prof. dr. M. Wartenberg: „O materyalizmie“. Sala III. Uniwersytetu I. p. ul. św. Mikołaja 4. Początek o godzinie 7.

We wtorek, dnia 27 b. m., doc. pryw. Uniw. dr. S. Zakrzewski: „Dzieje Polski. — Część II. Jagiellonowie“. Sala XIV. Uniwersytetu, II. p. ul. św. Mikołaja 4. Początek o godzinie 7.

Ponadto w sali gimnastycznej szkoły kolejowej (Dworzec główny) mówić będą:

4 marca, prof. dr. M. Raciborski: „O naszych roślinach wazonkowych“ (z demonstr.).

11 marca, doc. pryw. Uniw. dr. W. Witwicki: „O wymieraniu gatunków zwierzęcych“ (z demonstr.).

18 marca, prof. dr. K. Twardowski: „O przesądach“.

26 marca, doc. pryw. Uniw. dr. S. Zakrzewski: „O Stefanie Batorym“.

1 kwietnia, prof. dr. S. Tołłoczko: „Elektrochemia na usługach przemysłu“ (z demonstr.).

Szczegółowy program wykładów sprzedają księgarnie i portyer Uniwersytetu po 10 hal.

— **Wykupno tramwayu konnego.** Magistrat m. Lwowa na odbytem w dniu dzisiejszym posiedzeniu uchwalił w myśl wniosków komisyi elektrycznej: 1. zakupić przedsiębiorstwo kolei konnej, własność Towarzystwa „Società Triestina Tramway“ dotychczas stanowiące, pod warunkami w ofercie tegoż Towarzystwa z dnia 16 lutego 1906 zawartymi, a to w szczególności: koncesyę, wszystkie tory, cały inwentarz, jako to: konie, wozy i inne przybory, wedle stanu inwentarza z dnia 1 stycznia 1906 za cenę 765.000 K., tudzież realność przy ul. Bema l. k. 861 2/1 z wszystkimi gruntami i budynkami za cenę 175.000 K., razem 940.000 K.; 2. upoważnić organa wykonawcze do zawarcia formalnego kontraktu kupna-sprzedaży na zasadzie wymienionej oferty i do odebrania całego przedsiębiorstwa w fizyczne posiadanie imieniem gminy miasta; 3. przekazać komisyi elektrycznej organizacyę tymczasowego zarządu zakupionego przedsiębiorstwa z tem, że urzędnicy i służba na razie tylko prowizorycznie mogą być ustanowieni; oraz 4. upoważnić komisyę elektryczną i sekcyę finansową do uzyskania, celem sfinansowania tego kupna, potrzebnej pożyczki.

— **Z poczty.** Z dniem 1 marca b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów składnice pocztowe w miejscowościach: Gaje małe (pow. tarnopolskiego) i Tudorkowice (pow. sokalskiego).

— **Jubileusz Orzeszkowej.** Z Grodna piszą nam: Wobec zbliżającego się (w czerwcu b. r.) czterdziestolecia pracy literackiej znakomitej powieściopisarki Elizy Orzeszkowej, wśród polskiej inteligencyi grodzieńskiej powstał projekt urządzenia w Grodnie na jej cześć uroczystego obchodu jubileuszowego.

— **Z Koła liter. artyst.** Ostatni wtorek karnawałowy zapowiada się bardzo zajmująco. Wezmą w nim udział: doskonała śpiewaczka estradowa, pna Stefa Calvasówna i utalentowana pianistka pna Lola Schuplerówna, oraz pp.: Miś, znany powszechnie śpiewak i Trojanowski, którego monologi zyskały już sobie we Lwowie ogromną popularność. Początek wieczoru o godzinie pół do 9 wieczorem. Wstęp dla członków „Koła“ z rodzinami wolny; wprowadzeni goście płacą po 2 korony od osoby.

— **W Czytelni katolickiej** odbędzie się we czwartek, dnia 1 marca b. r. o godzinie 7 wieczorem „pogadanka przy śledziu“. Wstęp tylko dla członków i panów, przez nich wprowadzonych.

— **Z Kasyna miejskiego.** W piątek, 2 marca b. r., o godzinie 7 wieczorem przedstawienie amatorskie. Bilety od godziny 5 we wtorek, 27 b. m.

— **Z Akademii rolniczej w Dublanach.** W terminie powakacyjnym (1904 5) złożyli następujący słuchacze egzamin główny po trzechletnich studyach: Stanisław Dobrzyński, Wacław Męciński, Zdzisław Wolański i Włodzimierz Wysoczański.

— **Krajowy Zjazd młynarzy** wraz z walnem zgromadzeniem „Koła Mielników“, odbędzie się we Lwowie, w niedzielę, dnia 4 marca, o godzinie 10 rano w sali Izby przemysłowo-handlowej przy pl. Halickiem l. 10.

Ktoby z interesujących się sprawą młynarstwa krajowego chciał wziąć udział w Zjeździe, a zaproszenia jeszcze nie otrzymał, może otrzymać je odwrotną pocztą, jeśli tego zażąda, kartą korespondencyjną pod adresem „Biuro Młynarzy“ w redakcyi *Dźwigni* we Lwowie.

— **Hodowla roślin pokojowych.** Na temat ten, tak aktualny, a sympatyczny dla naszych pań, urządza Towarzystwo zawodowych ogrodników trzy publiczne bezpłatne wykłady w dniach 28 lutego, 3 i 10 marca, każdym razem o godzinie 6 wieczorem w sali Tow. gospodarstwa domowego przy ul. Akademickiej l. 6 („dom secesyjny“). Wykłady wraz z demonstracyami mieć będzie znany lwowski ogrodnik p. S. Piątkowski.

— **Komitet wykonawczy** fundacyi imienia ś. p. Felicyi z Wasilewskich Boberskiej zaprasza byłe jej uczenice na zebranie, które odbędzie się w lokalu Związku nauczycielek (ul. Klonowicza l. 7, parter) d. 3 marca b. r., o godz. 6 wieczorem, celem przejrzenia rachunków i omówienia dalszego planu działania.

— **Z Tow. ochotniczej straży pożarnej »Sokół«.** „Tamten“, sztukę w 5 aktach przez Józefa Maskoffa, odegrają w sali Kasyna miejskiego w dniu 4 marca b. r. członkowie ochotniczej straży ogniowej „Sokół“ na dochód budowy własnego domu. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta (plac Kapitulny).

— **Składkę dla nieszczęśliwej szwaczki,** kaleki, J. W., z dniem dzisiejszym zamykamy, ponieważ dzięki ofiarności czytelników *Gazety Lwowskiej* zebrały się już potrzebne dla niej fundusze.

△ **Ogień strychowy.** W realności przy ul. Ścieżkowej l. 14 wybuchł w sobotę około godziny 9 wieczorem ogień na strychu. Zajął się mianowicie z niewiadomej dotąd przyczyny kosz z papierami, należący do jednego z lokatorów. Zanim przybyła straż pożarna, ogień już stłumili domownicy.

△ **Ucieczka więźniów.** Ubiegłej nocy z Zakładu kary dla mężczyzn przy ul. Kazimierzowskiej zbiegło pięciu niebezpiecznych więźniów. Trzech z nich: Pietraszewskiego, Zadzielskiego i Potockiego schwytano niebawem w okolicy Zamarstynowa, natomiast dwaj inni, Proć i Matouszek, znikli bez śladu.

△ **Parę koni włościańskich** maści gniadej, wraz z przednią częścią wozu, które ubiegłej nocy przytrzymano na rogatce Zamarstynowskiej, oddano w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Kronika policyjna.** W mieszkaniu p. J. Z. przy pl. św. Teodora l. 6 przytrzymano w sobotę wieczorem notowanego złodzieja Juliana Turczyńskiego, w chwili, gdy zamierzał ulotnić się z kwotą 400 koron, skradzioną z zamkniętej komody.

Ze strychu realności przy ul. Brajerowskiej l. 6 skradziono dr. Michejdzie kilka sztuk letniej garderoby.

W cerkwi Wołoskiej przytrzymano w czasie wczorajszych nieszporów notowanego złodzieja Ludwika Tomaszewskiego, w chwili, gdy przeszukiwał modlącym się tam osobom kieszenie.

✝ **Gwalbert Ziembicki.** Kraj nasz stracił wczoraj wieczorem postać bardzo piękną i zasłużoną, która przeszła przez życie całe czyniąc wszystkim dokoła siebie dobrze, wspierając hojnie radą i pomocą, aż do zaparcia się własnych interesów.

Syn niezwykłego ojca, sam był człowiekiem niezwykłej miary. Nadzwyczajnie uzdolniony jako matematyk, zwrócił na siebie uwagę profesorów na technice wiedeńskiej. Zawierucha szerząca się w kraju, pełna złudnych marzeń i nadziei, porwała i ś. p. Gwalberta w zbrojne szeregi. Po upadku powstania, jął się pracy zawodowej, zawsze sumienny, skrupulatny i hojny dla swoich współpracowników, których wytworzył całą szkołę, kochany przez nich i ubóstwiany. W kraju naszym pozostawia liczne ślady swej bogatej w czyny i rzetelne zasługi działalności. On to połączył drugim torem kolejowym Lwów z Krakowem, budował szlaki: Sokal-Jarosław, Lwów-Bełzec, Przeworsk-Bachórz, Chabówka-Zakopane. Obok tego wygotował mnóstwo tras, a długi ich szereg kończą: Lwów-Podhajce i Lwów-Stojanów.

Ś. p. radca budownictwa Gwalbert Ziembicki jest bratem znanego powszechnie profesora Uniwersytetu i chirurga, dra Grzegorza. Pozostawił syna i cztery córki, z których jedna poślubiła b. adwokata i sędziego, dra G. Łępkowskiego, druga, mecenasa Wł. Mochnackiego. Umarł w 67 roku życia.

Pogrzeb ś. p. Gwalberta odbędzie się jutro, we wtorek o godz. 3 po poł. z domu żałoby przy ul. Piekarskiej l. 16 na cmentarz Łyczakowski.

Osieroconej rodzinie towarzyszy współczucie szerokich kół naszego miasta, w którem zmarły cieszył się ogromną miłością i poważaniem.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie Adolf Brückner, emer. starszy inspektor kolei państwowych, w 64 roku życia; Adela Starkowa, w 62 roku życia; Antonina z Lutzów Broniewska, żona emer. lustratora lasów i dóbr rządowych, w 60 roku życia.

— **Gal. Związek fabryczny.** Z Krakowa donoszą: W sali Kopernika tutejszego Uniwersytetu odbyło się wczoraj walne zgromadzenie „Gal. Związku fabrycznego“ przy udziale 325 członków. Z Wiednia przybył naczelnik biura taryfowego w Ministerstwie kolejowem, szef sekcyi Forzt, oraz radca Namiestnictwa przydzielony do Ministerstwa handlu, p. Władysław Fedorowicz. Pana Namiestnika reprezentował Delegat Adam Fedorowicz.

Przybyli dalej p. Chodkiewicz, naczelnik biura taryfowego Wydziału krajowego, przedstawiciele władz instytucyj ekonomicznych i posłowie. Zebranie zagaił prezes Związku Andrzej ks. Lubomirski, imieniem miasta witał zebranych wiceprezydent Krakowa p. Chyliński, imieniem Namiestnictwa Delegat p. Fedorowicz. — Szef sekcyi Forzt podziękował za zaproszenie i zapewnił o przychylności Ministerstwa kolejowego względem przemysłu galicyjskiego i względem Związku, którego pożyteczną działalność mimo krótkości swego urzędowania zdołał już poznać. Podobne zapewnienie i uznanie dla Związku złożył imieniem Ministerstwa handlu, radca Władysław Fedorowicz. Wreszcie p. Jan Götz-Okocimski, wiceprezes krakowskiej Izby handlowej, wygłosił powitanie w jej imieniu, a dyrektor Związku dr. Battaglia zawiadomił, że nadeszły życzenia od P. Prezydenta Ministrów barona Gautscha, P. Ministra dla Galicyi dr. Piętaka i innych PP. Ministrów, P. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, dyrektora poczt p. Seferowicza, radcy Dworu Zaleskiego, dyrektora Banku krajowego Zgórskiego i Prezydenta krakowskiej apelacyi Hausnera.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania za rok ubiegły. W dyskusyi zabierali głos panowie: Winiarski z Tęczynka, Leopold Baczewski ze Lwowa, F. Polak z Białej, Lankosz z Kęt, Wilhelm Schmidt ze Skolego. — Na wniosek p. Tadeusza Epsteina, przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału i uchwalono wydziałowi uznanie.

Do wydziału wybrani zostali następnie pp.: Władysław Eminowicz ze Lwowa, Tadeusz Epstein z Krakowa, J. Hoffman ze Lwowa, Maksymilia Schmeja z Białej.

Dyrektor Związku dr. Battaglia przedłożył z kolei sprawozdanie o zeszłorocznym wniosku pp: Boguckiego i Brandstättera, które do wiadomości przyjęto. Uchwalono poczynić kroki w Wydziale krajowym o zebranie realnej statystyki przywozu i wywozu galicyjskiego.

Następnie sekretarz lwowskiej Izby handlowej, dr. Stesłowicz, wygłosił referat o aktualnych postulatach przemysłu galicyjskiego. W dyskusyi zabierali głos panowie: Lickendorf ze

Lwowa, Kraus z Rudnika, Śliwiński, Chylowski i Baczewski ze Lwowa, Szajnok z Rzeszowa i sekretarz krakowskiej Dyrekcyi kolejowej, dr. Wróbel. Na wniosek sekretarza Banku hipotecznego, p. Feldsteina, wyrażone postulaty przekazano wydziałowi, poczem o godzinie 7 minut 45 posiedzenie zamknięto. O godzinie 9 odbyła się wspólna wieczerza w Hotelu Saskim.

— **Fałszerze monet.** W Szatmarze, na Węgrzech, uwięziono onegdaj dwie osoby które puszczały w obieg fałszywe 50-koronowe banknoty. Znaleziono przy nich różne przybory i wiele falsyfikatów.

Kronika prowincyonalna.

§ Wiceburmistrzem m. Tarnowa wybrała tamtejsza Rada miejska adwokata dr. Goldhammera.

§ Mężobójczyni. Z Tarnowa donoszą: Strasznego morderstwa na swoim mężu dopuściła się onegdaj włościanka Radoniowa w Smiłchowie pod Tarnowem. Radoniowa od dłuższego czasu objawiała obłęd umysłowy. Mąż wywiózł ją do Krakowa, chcąc ją umieścić w zakładzie umysłowo chorych, lecz starania jego pozostały bezskuteczne. Postanowił przeto umieścić żonę w Kulparkowie i w tym celu poczynił starania w starostwie tarnowskiem. Tymczasem Radoniowa, obawiając się powtórnego wywiezienia, ukryła przed mężem siekierę i w nocy na 21 b. m. w okrutny sposób zamordowała nią swego męża, zadając mu liczne razy w głowę i szyję. Na miejsce zbrodni przybyła z Tarnowa komisya sądowo-lekarska. Sprawczynię mordu uwięziono i poddano obserwacyi lekarskiej.

Kronika zagraniczna.

* Uroczystości z powodu srebrnego wesela cesarstwa niemieckich i zaślubin ks. Eitla Fryderyka rozpoczęły się w Berlinie dnia 24 b. m. galowem przedstawieniem w Operze, gdzie wystawiono Glucka „Orfeusza i Eurydykę“.

Wczoraj po nabożeństwie w kościele udali się cesarstwo do Zamku i przyjmowali życzenia z powodu srebrnego wesela. Na uroczystej audyencyi przyjęli cesarstwo przedewszystkiem ambasadora austro-węgierskiego p. Szoegyenyego-Maricha, który imieniem Najj. Pana złożył dostojnym jubilatom w darze przepyszną wykonaną przez prof. Kundtmanna statuę Monarchy wysokości półtora metra na podstawie onyksowej.

Między innemi zjawiły się z życzeniami także deputacye austro-węgierskiego 43 p. p. i 7 p. huzarów. Deputacyę rossyjskiej marynarki tworzyli kontradmirał Wirzen i dwaj kapitanowie

* Morderstwo. Z Brukseli donoszą: Sekretarz poselstwa chilijskiego Palmasera zastrzelił syna generalnego konsula chilijskiego Waddingtona. Palmasera był zaręczony z córką generalnego konsula, jednak w ostatnich czasach wybuchły pomiędzy narzeczonymi nieporozumienia.

* Niemiła przygoda miliardera. Z Rzymu donoszą: Znany miliarder amerykański Rockefeller przejechał automobilem onegdaj na śmierć pięcioletnie dziecko. Zebrany tłum chciał go za to zlynchować na miejscu. Przybyli karabinierzy aresztowali Rockefellera, jak również jego palacza.

* Trzęsienia ziemi na Kaukazie. Z Petersburga donoszą do dzienników berlińskich, że w kilkunastu miejscowościach wschodniego Kaukazu zauważono w nocy z wtorku na środę silne wstrząśnienia ziemi.

* Zatonięcie parowca. Z Kadyksu donoszą: Węgierski parowiec „Maciej Korwin“ zatonął w drodze do Genui. Załogę uratowano.

* Głód w Japonii. Korespondenci pism angielskich w Japonii zaczynają nadsyłać coraz straszniejsze opisy klęski głodowej, niszczącej ludność Japonii, najsilniej w prowincyach północnych: Iwate, Miyagi, Fukuszima. Prowincye te, zazwyczaj będące spichrzem całego kraju, w tym roku nie produkują nic na eksport. Komisya, wysłana z Tokio, stwierdziła n. p., że z prowincyi Miyagi, liczącej 900.000 mieszkańców, trzecia część nie ma nawet takich zapasów, by utrzymać się przy życiu i musi zginąć, jeśli nie otrzyma pomocy. Zbiór ryżu dał tylko 12 proc. przeciętnego zbioru, a że dla jedwabników rok był także niekorzystny, mieszkańcy nie mają środków pieniężnych na zakupno zboża i ryżu. W jednym z powiatów, liczącym 80 tysięcy głów, 18 tysięcy choruje na gorączkę głodową. W prowincyi Iwate choruje 100 tysięcy. W prowincyi Fukuszima 65 proc. pól nie dało żadnego zbioru; choruje tam 200 tysięcy ludzi. Umierający z głodu żywią się ariką, rzodkwią, korą z drzew leśnych, a zdobycie miarki orzechów uchodzi za szczęście dla całej rodziny. Rząd pozwolił głodnym na zbieranie tej „żywności“ w lasach państwowych. Szkoły są pozamykane, aby dzieci mogły pomagać rodzicom w zbieraniu jedzenia. Położenie jednak jeszcze się pogorszy, bo niedługo rozpoczną się roboty polne, a wówczas żaden chłop nie będzie chciał zarabiać ani grosza przy budowie dróg publicznych rozpoczętych przez Rząd państwowy i raczej padnie z głodu i wycieńczenia, a nie zaniedba uprawy własnego kawałka ziemi. Korespondenci angielscy twierdzą, że rząd japoński oddawna przewidywał klęskę i że właśnie przewidywania były jednym z głównych powodów skłonności do ustępstw pełnomocników japońskich przy rokowaniach w Portsmouth.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. *(A. W.) „Wujaszek Wania“, sztuka w 4 aktach Antoniego Czechowa.*

Literatura dramatyczna tego kraju, którego synem jest głośny pisarz rossyjski, Antoni Czechow, przyzwyczaiła nas już do takich obrazów życia i jego przejawów, jakie spotykamy w „Wujaszku Wani“. Twórczość świeczników duchowych Rossyi — to odblask tych uczuć ciągłego buntu i wrzenia, nurtującego w społeczeństwie tamtejszem — to widoma maska oblicza narodu, który walczy sam ze świadomością upadku swego i rozstroju. Patrząc przez pryzmat dzieł reformatorów i myślicieli rossyjskich na ów kraj, miotany od tylu lat burzą po drogach zbroczonych nieraz krwią, a zawsze ciernistych i smutnych, odkrywa się wnet przyczynę i źródło tego przeznaczenia, jakie ciąży nad ojczyzną Dostojewskiego, Gorkiego, Czechowa...

Jedni z nich, a jest ich cały legion, wskazują na otchłanie przepaści, roztwierającej się przed błędnym pochodem duszy Rossyi, podając równocześnie sposób jej ominięcia; drugim brakło sił do spełnienia swego zadania dyagnosty i lekarza, poprzestają więc na wielkim, rozpacznym krzyku ostrzegawczym, na wołaniu o pomoc!

Czechow należy do tych ostatnich. Nie wie, jak zaradzić złemu: sam pełen wątpliwości i wahań, widzi jednak wokół siebie duszącą jego zmorę, widzi posępne skrzydła wampira, który wpił się w krew jego współbraci. Nie umiejąc uleczyć i zbronić, pragnie Czechow utorować tylko drogę lekom przyszłości, walcząc na razie bronią, która wydaje mu się w Rossyi najskuteczniejszą: bronią szyderstwa i śmiechu! Biczem satyry smaga każdą śmieszność i ułomność ludzkiego serca, stawia ją nielitościwie pod pręgierz opinii publicznej, pokrywając nieraz wesołym śmiechem ból, toczący smutną jego duszę jasnowidza.

Czechow był zrazu nowelistą. Z drobnych, ulotnych utworów tworzył prawdziwe arcydzieła stylu, skrzącego się dowcipem, ujmując w ramy ulotnych opowiadań zobrazowania najgłębszych, najsubtelniej odczutych zagadnień społecznych.

Po epoce rozkwitu talentu, rzeczywiście zdumiewającego na tem polu, sięgnął Czechow po laury sceniczne. Lecz nie wiem, czy doznane zawody, czy poczucie tego rozbratu, jaki ujawnił się pomiędzy usiłowaniami reformatorów społeczeństwa rossyjskiego, a praktycznymi wynikami ich działalności sprawiły, że dusza twórcza Czechowa straciła na deskach teatralnych moc swych wzlotów, że nie umie przemówić do nas tą potęgą i siłą, jaka rozlewała się dotąd na kartach jego szkiców i nowel.

Czechow nie umie pisać dla teatru. Wsłuchując się w myśli jego, wypowiedziane w „Wujaszku Wanji“, „Iwanowie“ lub w „Trzech siostrach“, żałuje się bezwiednie świetnego tematu do powieści, zmarnowanego w ramach utworu scenicznego. Ludzie jego, bohaterowie teatralni, to ludzie bierni, bez nerwu dramatycznego i tej duszy, która umie przemówić do widza. Tragedye ich i cierpienia nie chwytają za serce, nie wzruszają....

W „Wujaszku Wanii“ budzi jeden tylko człowiek zainteresowanie. Jest nim Michał Astrow, przepyszny typ lekarza prowincyonalnego, który z młodości swej orlej i górnej, wyniósł umiłowanie przyrody, współczucie dla cierpienia ludzkości i wielką pogardę dla tego życia, które stoi poza świetlanym kręgiem jego dążeń i celów. Ale i w nim widoczna jest skaza, rysująca kryształową tę naturę rossyjskiego wolnodumca, która obniżając jego wartość indywidualną, stawia Astrowa na równi z Wujaszkiem Wanią i jego otoczeniem.

Jakiś cmentarny chłód wieje od tych wszystkich postaci wprowadzonych w akcyę sceniczną dzieła Czechowa. Ludzie to złamani, zgorzkniali, na zagładę skazani niemocą ducha, która każe ginąć im dla złudy szarej, — pustej, bańki mydlanej! Spowici w całuny melancholii i nudy codziennego życia, otoczeni zewsząd mgłą, zakrywającą słońce, gonią za pierwszym lepszym promieniem światła, wyciągając ku niemu bezwładne ramiona, jakgdyby to były odblaski wielkich ognisk ducha i wielkich wzruszeń, a nie błędne ogniki bagienne. Ztąd ten brak współczucia naszego dla tragedyj typów Czechowa, wplątanych w treść „Wujaszka Wania“. Nie zasługują na lepszy los, od tego, jaki ich spotyka.

Serebiakow, emerytowany profesor, niegdyś głośny w stolicy ulubieniec najwyższych sfer i żona jego Helena i złamani nieszczęsną, bezwzajemną miłością Jan Wojnicki i siostrzenica jego Sonia, a nawet najsilniejszy z nich Astrow, wszyscy przykuci do galer życia z głuchym buntem duszy, bez programu na przyszłość i bez nadziei wyzwolenia — tworzą jedno wspólne cmentarzysko, na które zagnała ich własna wina, własna bezsilność.

Talent literacki Czechowa, wyrobiony zmysł obserwacyjny i dar podchwytywania typów, (n. p. przepysznie naryswowana postać zubożałego obywatela Telegina i niańki Maryny) ratują naturalnie byt sceniczny „Wujaszka Wania“. Jest to jednak przedewszystkiem zasługą doskonałej gry naszych artystów, którzy dołożyli starań, aby dzieło słynnego pisarza rossyjskiego przedstawić w najkorzystniejszem dlań świetle.

Michał Astrow znalazł w p. Adwentowiczu wiernego bardzo wykonawcę, umiejącego odtworzyć z przedziwną szczerością ów typ człowieka, który był zarówno marzycielem, jak i cynikiem; słowa uznania należą się także p. Chmielińskiemu za kreacyę tytułowej roli „Wujaszka Wania“, dalej reszcie wykonawców pp. Bednarzewskiej, Gostyńskiej, Otrembowej, oraz pp. Feldmanowi i Węgrzynowi.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, w poniedziałek, po raz 3ci „Samson i Dalila“, opera w 3 aktach (4 odsłonach), słowa F. Lemaira, przekład polski A. Bandrowskiego, muzyka K. Saint-Saënsa. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, oraz występ Heleny Oleskiej, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

We wtorek, po raz drugi „Wujaszek Wania“ sztuka w 4 aktach z rossyjskiego Antoniego Czechowa.

We środę „Aida“ opera w 5 aktach Verdiego. Gościnny występ Maryi Gembarzewskiej, Władysława Florjańskiego i Juliana Jeromina.

We czwartek „Lohengrin“ opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, Maryi Boyer, artystki opery paryskiej, oraz występ Heleny Oleskiej, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

Rada miasta Lwowa.

(Budżet gminy m. Lwowa na r. 1906).

Na sobotniem posiedzeniu Rady toczyła się w dalszym ciągu dyskusya generalna nad budżetem gminy m. Lwowa na r. 1906.

Pierwszy zabrał głos r. Makusz, który w dłuższem przemówieniu zajmował się tą częścią sprawozdania generalnego referenta budżetu, która poświęcona została skreśleniu gospodarki gminy m. Lwowa w zakresie miejskich zakładów przemysłowych.

Mowca przechodząc pojedyncze zakłady przemysłowe jak wodociągi, zakład elektryczny, gazownię i rzeźnię, wykazywał, że zakłady te nie mogą stanowić finansowej podstawy gospodarki miejskiej. Zdaniem mowcy gospodarka miejska opiera się nie na zakładach przemysłowych, lecz na śrubie podatkowej.

Omawiając miejski zakład elektryczny, wytknął mowca, że gmina od kilku lat nie poczyniła żadnych inwestycyj w tramwayu elektrycznym. Gmina jest zadowolona tylko, że tramway elektryczny przynosi 71.570 kor. zysku, wcale zaś jej to nie obchodzi, że publiczność z powodu małej liczby kursujących wozów zmuszona jest cisnąć się w nich jak śledzie w beczce. Również nic nie zrobiono dla całej rzeszy robotników lwowskich, którzy w godzinach porannych spieszą do pracy. A przecież należałoby dać im pewne zniżki na przejazd tym tramwayem. Mowca jest za budową nowych linij tramwayu elektrycznego, lecz budować je należy dla dobra publicznego, a nigdy dla zysku.

Przy sposobności omówienia agend miejskiej gazowni, podniósł mowca, że zysk w kwocie 135.000 kor., odrzucany przez gazownię miejską, wcale go nie cieszy, gdyż świadczy o tem, że publiczność lwowska płaci bardzo drogo za gaz.

Po omówieniu agend rzeźni miejskiej, przeszedł r. Makusz na pole polityki socyalnej. W szczególności poparł myśl, rzuconą przez r. Śliwińskiego co do budowy domu ludowego i oświadczył się za reformą miejskiej ordynacyi wyborczej.

W końcu zapytał mowca, w jakiem stadyum znajduje się sprawa miejskiego zakładu zastawniczego, poczem wśród powszechnej wesołości całej Rady przytaczał że sprawozdania komisyi budżetowej odpowiedzi na rezolucye Rady miejskiej, dane przez magistrat lub inne organa magistratu. Są tam stereotypowe odpowiedzi np. departament *y* nie odpowiedział mimo urgensów. Zdaniem mowcy, należało takich odpowiedzi nie drukować, lecz raczej powinno było prezydyum miasta wytoczyć dochodzenia dyscyplinarne odnośnym funkcyonaryuszom magistratu. Odpowiedzi te magistratu wywołują tylko oburzenie i poniżają godność Rady miejskiej. (Oklaski).

R. Feldstein polemizując z wywodami poprzedniego mowcy, udowadniał, że miejskie zakłady przemysłowe mogą być po[d]stawą gospodarki miejskiej. Mowca wytyk[a] tylko, że miasto nie jest dobrym przedsi[ę]biorcą, bo gdyby zwiększyło park wozó[w] tramwaju elektrycznego dochód byłby ni[e]wątpliwie większy. Następnie przeestrzeg[a] przed nowemi inwestycyami póty, póki [się] nabierze się pewności, że one opłacą s[ię].

R. Próchnicki poświęcił swe prz[e]mówienie sprawom szkolnictwa ludowe[go] przyczem poczynił cały szereg cennych uw[ag], jakie nasunęły mu się po bliższem zbadan[iu] stosunków lwowskiego szkolnictwa. W szcz[e]gólności skreślił mowca opłakany stan nie[]których szkół lwowskich, mieszczących si[ę] w budynkach nieodpowiednich, pozbawionyc[h] częstokroć odpowiedniego światła, urągaj[ą]cych w ogóle wszelkim wymogom hygieny. Dlatego mowca jak najusilniej popiera poru[]szoną przez komisyę budżetową sprawę bu[]dowy nowych gmachów szkolnych. W tym też duchu postawił r. Próchnicki rezolucyę polecającą magistratowi, by przedłożył w ja[k] najkrótszym czasie plan finansowy 2½ mil[ionowej] pożyczki na budowę szkół miejskich.

Z kolei domagał się mowca zwiększenia liczby inspektorow szkolnych we Lwowie, gdyż obecnie jeden inspektor wszystkim zadaniom podołać nie może.

W końcu poruszył jeszcze r. Próchnicki sprawę stabilizacyi młodszych nauczycielek.

Na tem o godzinie 10 wieczorem odroczył prezydent p. Michalski dalsze obrady do środy, godziny 6 wieczorem.

Przedstawienie amatorskie
na dochód Towarz. „Dzieciątka Jezus“.

Na powyższy dochód urządziła księżna Andrzejowa Lubomirska przedstawienie amatorskie zakończone na scenie wykonanymi tańcami w niedzielę w sali Kasyna miejskiego. Ponieważ popyt za biletami był bardzo wielki, księżna więc powtarza to przedstawienie w poniedziałek i czwartek. Amatorom, biorącym udział w tem przedstawieniu należy się szczególne uznanie, że raczą trzy razy grać te same role i ponosić połączone z tem trudy, piękny cel jednak będzie im za nie sowitą nagrodą.

Niedzielne przedstawienie powiodło się doskonale.

W sali śmietanka naszego towarzystwa. Damy w toaletach balowych, panowie w frakach lub uniformach, a więc *„teátre paré“*. Rzędy foteli skrzyły się od brylantów i pereł, lśniły się od ramion białych, mieniły się całą gamą świetnych barw atłasów, brokatów, gaz i haftów złotych — *enfin une societé select*“.

Wiele pań przybyło w dyademach brylantowych. N. p. wspaniały dyadem wieńczył fryzurę pani Stanisławowej Niezabitowskiej potem dyademy brylantowe lśniły we włosach hr. Mieczysławowej Pinińskiej, hr. Marenzi, hr. Stanisławowej Wiśniewskiej, p. Stanisławowej Balowej. W pierwszych rzędach foteli zajęli miejsca: hr. Andrzejowa Potocka z hrabianką Zamoyską i z hrabianką Jezierską. JE. Pan Namiestnik hr. Potocki, Marszałek hr. Badeni, komenderujący generał Brudermann z małżonką, hr. Kazimierzostwo Badeniowie, ks. Jerzostwo Czartoryscy z córką i cała tutejsza arystokracya

Na pierwszy ogień poszła wielce poważna sztuka wierszem pisana „Partya szachów“ przez Giuseppe Giacosa, tłómaczona przez Teresę Wodzicką. Rzecz się dzieje w wiekach średnich Kostyumy były przepyszne i wierne. Piękny typ starca przedstawił hr. Józef Tyszkiewicz, a p. Zofia Ziembicka była uroczą jego córką. Wyglądała ślicznie w białej szacie z mnóstwem klejnotów i grała, tak jak ona grać umie role w sztukach poważnych. Wszak jeszcze nie zapomnieliśmy jej świetnej kreacyi na tem samem miejscu roku zeszłego w roli bretońskiej wieśniaczki. Dzielnie jej sekundował p. Stefan Skrzyński, który był istotną ewokacyą junaczej postaci rycerskiej z średniowiecza. Piękny organ mowy przyczynił się wielce do podniesienia tej doskonale odtworzonej roli. P. Stanisław Jaroszyński i hr. Stefan Szembek w swych małych rolach dopełnili całości bardzo udałej.

Po tej poważnej jednoaktówce przyszła kolej na wielce z francuskiego tłómaczoną p. t. „Przysługa“.

Publiczność pokładała się od śmiechu. Sztuczka poszła doskonale i w należytem, ogromnie szybkiem tempie. Grali: hr. Ewa Dzieduszycka, p. Andrzej Skrzyński i br. Seweryn Brunicki. Osobno wymieniam p. Franciszka Horodyskiego, który dał postać arcy-komiczną, odegraną z wielkim talentem, ale po nad wszystkich należy postawić kreacyę panny Jadwigi Ziembickiej, jej to się należy palma pierwszeństwa całego przedstawienia. Tak jak ona grała, nie grają amatorowie: tak grają skończeni artyści. Dykcya wyśmienita, mimika ogromnie wyrazista, gra pomysłowa, organ melodyjny,

ruchy prześliczne, a przytem ta nadzwyczajna swoboda i naturalność na scenie! W pannie Jadwidze Ziembickiej witamy artystkę prawdziwą i skończoną.

W uciesznej farsie starego przyjaciela Labiche'a: *La commode de Victorine*, odegranej po francusku, mogliśmy oklaskiwać zdawna nam znanych amatorów, a więc przedewszystkiem i w pierwszym rzędzie hr. Konstantego Brunickiego, komicznego restauratora z prowincyi, którego już sama charakteryzacya wzbudzała salwy śmiechu, a cóż dopiero gra pełna werwy i temperamentu! Potem hr. Annę Wolańską, dyrektorkę całej imprezy teatralnej, hr. Pepi Bondę, pannę Maryę Bobrownicką i pana Stefana Skrzyńskiego, który dał przepyszny typ posługacza magazynowego. Istotnie wierzyć się nie chciało, że ten ordynarny jegomość o wiernie ucharakteryzowanej fizyonomji jest tym wspaniałym giermkiem rycerskim z pierwszej sztuki. Talent sceniczny p. Stefana Skrzyńskiego jest zaiste bardzo wielostronny, lecz kto wie, czy właśnie takie typy charakterystyczne nie leżą właściwie w jego zakresie. Nowymi aktorami byli: hrabianka Ilona Drohojowska i p. Maurycy Chłapowski, posiadający obok p. Konstantego Brunickiego najlepszą dykcyę francuską. Po tych bardzo udatnych popisach aktorskich nastąpiła dłuższa pauza, a po niej żywy obraz przedstawiający bal „pod Blachą“ w Warszawie. Nieruchome postacie jednak zaczęły się wdzięcznie poruszać i w takt posuwistego polonesa przewijać się rytmicznie po scenie. Prowadził ten piękny taniec hr. Władysław Dzieduszycki w polskim stroju bardzo bogatym i pięknym, jednakże tak jak i polski strój p. Andrzeja Skrzyńskiego był on strojem polskim obecnie używanym: za czasów ks. Józefa Poniatowskiego, kiedy odbywały się u niego słynne bale „pod Blachą“ kontusze i żupany były znacznie dłuższe, a kołnierze bardzo wysokie. Ale o ścisłość historyczną kostyumów widocznie nikomu nie chodziło, skoro „pod Blachą“ tańczyć mogły równocześnie empirowe damy z pannami z epoki Ludwika XV. i Dyrektoryatu! Chodziło widocznie o rozmaitość kostyumów.

Po polonezie cztery pary zatańczyły wdzięczny taniec z czasów rococo „Valse Mignon“, znany w salonach lwowskich już od kilku lat. Panna Helena Miecewska tańczyła z p. Oktawem Orłowskim, baronówna Anna Brunicka z p. Ignacym Skrzyńskim, hrabianka Cecylia Dzieduszycka z p. Cyrylem Czarkowskim i panna Marya Skrzyńska z p. Tomaszem Horodyskim. Śliczne i wielce stylowe kostyumy znane nam są z menuetu zeszłego roku, w którym zasłużoną zrobiły senzacyę. Pudrowane fryzury były znowu zupełnie stylowe i zespół tych czterech par był stanowczo najlepszy co do ścisłości stylu i harmonii barw. Panny Miecewska i Brunicka znowu wyglądały jak figurynki saskie zdjęte z etażerki, a panna Skrzyńska jaśniała brylantami i swoją niezwykłą urodą.

Potem zatańczono polkę „Directoire“. Znowu cztery pary, a więc: pani Marta Horodyska z p. Aleksandrem Boguckim, panna Adela Jodkówna z hr. Jerzym Szembekiem, księżniczka Helena Lubomirska z hr. Alfredem Potockim i hrabianka Julia Pinińska z hr. Józefem Wielhorskim. Kostyumy tych „Merveilleuses“ i „Incroyables“ wypadły mniej fortunnie, ale bo są one, jeśli mają być wierne, wielce ryzykowne i bardzo trudne do noszenia. Bardzo wdzięczną parę tworzyli młody syn hr. Romanowstwa Potockich z młodziutką córką księstwa Andrzejostwa Lubomirskich, której strój głowy był bardzo wierny, a toaleta o miłych dla oka łonach blado-lila z białem ivoire.

Do tańca z czasów cesarstwa w „Danse Impériale“ stanęły nowe cztery pary: hrabianka Julia Pinińska w zastępstwie chorej hrabianki Zofii Baworowskiej z panem Kazimierzem Chłapowskim, hrabianka Klementyna Dzieduszycka z p. Andrzejem Skrzyńskim, hrabianka Anna Sobańska z p. Franciszkiem Horodyskim i panna Iza Małachowska z p. Janem Jędrzejowiczem.

Taniec „Impériale“ najlepiej się podobał ze wszystkich i rzeczywiście można być wdzięcznym księżnie Lubomirskiej, inicyatorce tego pięknego wieczoru, że wydobyła z pyłu zapomnienia ten śliczny taniec, pełen gracyi o tak przyjemnym rytmie muzyki, który zmieniając się ciągle, urozmaica wielce ten popis choreograficzny. Przysłużyłaby się księżna lwowskim salonom, żeby raczyła ten taniec wprowadzić w modę we Lwowie. Gdyby we wspaniałych salonach księcia-kuratora w Ossolineum wszedł on w stały porządek tańców przy nadarzającej się okazyi, z pewnością zamiłowanie do tego pięknego tańca szybko rozpowszechniłoby się we Lwowie.

Panowie, oprócz p. Skrzyńskiego ubranego w kontusz, tańczyli w wiernie odtworzonych mundurach epoki napoleońskiej, a p. Kazimierz Chłapowski był z wszystkich męskich postaci najwspanialsza i kostyumowo najwierniejszą w całym tym choreograficznym popisie. Postać zgrabna, wysoka, zasznurowana w mundur ułana polskiego z czasów napoleońskich, wyglądała tak stylowo i wiernie, że gdyby go ujrzał Wojciech Kossak lub Zygmunt Rozwadowski, z pewnością prosiłby go o pozowanie do swych obrazów z czasów cesarstwa. Lepszego modelu artyści ci znaleść nie mogliby! Co za pyszna para z pana Chłapowskiego z panną Izą Małachowską! Korona wieczoru!

Damy miały toalety empirowe, albo ściśle stylowe, albo z lekka fantazyjne, wszystkie jednak bardzo ładne i bogate. Hrabianka Pinińska białą atłasową suknię i staniczek różowy, aksamitny, hrabianka Dzieduszycka strój z gazy białej w kwieciste pasy różowe, na głowie dyadem koralowy autentycznie — empirowy, hrabianka Sobańska białą jedwabną suknię w haftowane pszczoły złote napoleońskie, ale najwspanialszą i najbardziej stylową toaletę miała panna Iza Małachowska. *Fourreau* o długim trenie z miękiego białego jedwabiu cały pokryty prześlicznym stylowym haftem srebrnym. *Une dentelle d'argent encadrait délicieusement ce buste et cette tête qu'on dirait sculpté par Canova!* Głowa o ślicznym profilu bardzo wiernie uczesana *á la grecque*, uwieńczona wieńcem srebrnych liści, a całość to zjawisko jakby żywcem wykrojone z obrazów Dawida lub innego mistrza epoki napoleońskiej. Patrząc na tę gibką wyniosłą postać pełną godności i wdzięku i jakiejś królewskości ma się złudzenie, czy to nie cesarzowa Józefina tańczy otoczona swoim dworem?

Tous mes compliments belle et gracieuse majesté!! *Parisette de Léopol.*

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Z kolei. Z dniem 1 lutego b. r. otwarto w obrębie dyrekcyi kolei państwowych w Pradze na szlaku kolei lokalnej Kolin-Cerkau pomiędzy stacyami Cerkan-Pisely i Hwezdonitz przy klm. 61·41 przystanek „Zlenitz“ dla ruchu osobowego i pakunkowego. Bilety jazdy wydają konduktorzy w pociągu. Ekspedycya pakunków odbywa się za opłatą należytości w stacyi oddawczej.

Schodnica. Na posiedzeniu Rady generalnej Tow. „Schodnica“, w Wiedniu dnia 28 b. m. przedłożono bilans za rok 1905, wykazujący czysty zysk w kwocie 694,896 koron. Rada uchwaliła przedłożyć walnemu zgromadzeniu, które się ma zebrać 17 marca b. r., rozdział dywidendy w kwocie 30 koron za akcyę.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan udzielał dziś przed południem w Burgu wiedeńskim ogólnych audyencyj.

W Bazylice św. Piotra w Rzymie odbyła się wczoraj konsekracya nowomianowanych biskupów francuskich. Uroczystość miała charakter prywatny.

Z Paryża donoszą: Minister spraw wewnętrznych, Dubief, wygłosił w Macon mowę, w której zapewnił, że rząd przeprowadzi ustawę separacyjną, pomimo karygodnego oporu, podsycanego jeszcze przez ostatnią encyklikę papieską.

W kościele św. Tomasza w Paryżu aresztowano podczas inwentaryzacyi wiele osób, między innemi pensyonowanego generała Recamiera.

O polepszeniu się stosunków pomiędzy dworami w Berlinie i Londynie donosi berlińska *Milit.-polit. Corr.*: Stosunki obydwóch dworów są już od dłuższego czasu zadowalające. Przewrót w usposobieniu króla Edwarda i jego zamiar spotkania się z cesarzem Wilhelmem — powstały jeszcze około Bożego Narodzenia, głównie dzięki hr. Seckendorffowi, b. marszałkowi dworu cesarzowej Fryderykowej, który położył koniec intrygom pewnej kliki, pracującej pod przewodem angielskiego wojskowego *attaché*, hr. Gleichen.

Jak dowiaduje się *Hamb. Nachr.*, wystosował cesarz Wilhelm do króla Edwarda serdeczny telegram z zaproszeniem do zjazdu na morzu Śródziemnem. Miejsca zjazdu jeszcze nie oznaczono. Prawdopodobnie odbędzie się on na Malcie lub w Atenach.

Z Algesiras telegrafują: Marokkańscy delegaci przedłożyli własny projekt organizacyi Banku marokkańskiego, który będzie rozpatrywany razem z projektem niemieckim i francuskim.

Sofijski korespondent *Voss. Ztg.* miał, jak twierdzi, sposobność wejrzenia w tajne dokumenty organizacyi macedońskiej. Donosi on, że organizacya postanowiła zerwać z taktyką drobnego ruchu i jako do ostatniego środka, celem zrzucenia jarzma tureckiego, sięgnąć do ogólnego powstania.

Rząd szwedzki wniósł d. 24 bm. w storthingu projekt ustawy o powszechnem prawie głosowania. Projekt przyznaje czynne i bierne prawo wyborcze do Izby niższej każdemu obywatelowi państwa. Przy powszechnych wyborach potrzeba absolutnej, przy ściślejszych — zwykłej większości. Podział okręgów wyborczych ustanawia król co lat dziesięć.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 26 lutego. *(Tel. prywatny).* Uczestnicy zjazdu centralnego Związku gal. przemysłu fabrycznego wyjechali dziś rano w liczbie około 50 do Trzebinii, gdzie zwiedzą tamtejsze zakłady przemysłowe, jak huty cynkowe, rafineryę nafty, fabrykę armatur i pomp, zakład impregnowania drzewa. Z Trzebini udadzą się do Szczakowy, a ztamtąd kolejką gwarectwa jaworznickiego do Jaworzna, gdzie zwiedzą kopalnię węgla.

Wiedeń, 26 lutego. Na ogólnych audyencyach przyjął dziś Najj. Pan P. Ministra hr. Gołuchowskiego wraz z synem jego Agenorem, szefa sekcyi Rożę i Arcybiskupa ks. Teodorowicza.

Wiedeń, 26 lutego. Najj. Pan zaprzysiągł dziś arcybiskupa ormiańskiego ks. Teodorowicza jako tajnego radcę.

Wiedeń, 26 lutego. Najj. Pan wystosował do niemieckich cesarstwa przy sposobności ich srebrnego wesela Najw. Odręczne pismo z życzeniami, a wczoraj wręczył cesarstwu ambasador austro-węgierski piękny podarek od Najj. Pana. (Zob. „Kronikę zagraniczną. *Przyp. Red.)*.

Wiedeń, 26 lutego. Jutro przed południem odbędzie się pod przewodnictwem hr. Gołuchowskiego wspólna konferencya Ministeryalna.

Budapeszt, 26 lutego. Wczoraj skonfiskowano siedm dzienników za obrazę majestatu.

Budapeszt, 26 lutego. Bar. Féjervary udał się dziś po południu do Wiednia, celem wzięcia udziału w konferencyi w sprawie traktatów handlowych. Prezes gabinetu będzie prawdopodobnie u Najj. Pana na audyencyi.

Berlin, 26 lutego. Łączna suma poczynionych z okazyi srebrnego wesela pary cesarskiej, zapisów humanitarnych wynosi 2 i pół miliona marek. Wczoraj wieczorem odbył się obiad galowy w zamku, na który przybyły liczne deputacye z zagranicy.

Berlin, 26 lutego. Większość tutejszych dorożkarzy rozpoczęła dziś strejk. Na ulicach prawie nie widać dorożek.

Algesiras, 26 lutego. Projekt dotyczący banku marokkańskiego, przedłożony przez delegatów marokkańskich, ustanawia kapitał banku w wysokości 2 milionów funtów sterl. w złocie. Kapitał ten ma być podzielony na 15 części, z tych dwie części przypadają na Marokko, jedna na kontrahentów pożyczki z r. 1904, reszta na mocarstwa, reprezentowane na konferencyi. Sułtan udziela bankowi koncesyi na 25 lat, która po upływie tego czasu może być odnowiona.

Projekt ten będzie badany łącznie z projektami, przedłożonymi przez delegatów niemieckich i francuskich.

Londyn, 26 lutego. Do *B. Reutera* donoszą z Pekinu: kierownik policyi został wczoraj nagle powołany do pałacu cesarskiego, gdzie odbyła się konferencya z wybitnymi urzędnikami. Straże około tz. miasta wzbronionego wzmocniono. Te nadzwyczajne zarządzenia były w związku z wiadomościami o licznych rozruchach. Dotychczas jednakże w mieście spokój.

Londyn, 26 lutego. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio, że Japonia zbudowała w ostatnim czasie pięć okrętów wojennych nowego typu.

N. Jork, 26 lutego. Do *Biura Reutera* donoszą z Willemstadu (na wyspie Curaçao): Prezydent Castro zapowiada obecnie upokorzenie Francyi i wypędzenie z Wenezueli wszystkich Francuzów.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 26 lutego. *(Pet. Ag.)*. Wczoraj po południu wtargnęli socyaliści na zgromadzenie wyborcze, odbywające się na przedmieściu Pradze i usiłowali je rozbić. Wywiązała się bójka, dano kilka strzałów rewolwerowych. Jedna osoba zginęła, 15 zraniono. Policya kilka osób aresztowała.

Odessa, 26 lutego. *(Pet. Ag.)*. Ubiegłej nocy anarchiści napadli na urzędników policyjnych, którzy dokonywali rewizyi w domu Sternberga. Napastnicy zranili portyera domu, jego żonę i jednego urzędnika policyjnego, a potem uciekli na dach domu, zkąd na przywołane wojsko rzucili dwie bomby. Bomby eksplodowały, lecz nie wyrządziły szkody. Wojsko dało salwę i zabiło trzech anarchistów, znajdujących się na dachu. Następnie dwóch innych anarchistów uwięziono.

Petersburg, 26 lutego. *(Pet. Ag.)*. W *Gazecie handlowej i przemysłowej*, oficyalnym organie ministerstwa skarbu, pojawiły się artykuły, które d. 23 bm. były komentowane w organie hr. Witego *Russkoje Gosudarstwo*. Artykuły te mają na celu przygotowanie opinii publicznej na mającą się zaciągnąć pożyczkę, której warunki ze względu na istniejące w Rossyi stosunki wyjątkowe, są bardziej uciążliwe, aniżeli zwykle przy tego rodzaju operacyach kredytowych ma to miejsce. Chodzi przytem tylko o pożyczkę wewnętrzną.

Petersburg, 26 lutego. Policya zarządziła zamknięcie biura centralnego partyi demokratyczno-konstytucyjnej.

Moskwa, 26 lutego. *(Pet. Ag.)*, Zjazd „Związku 30 października“ oświadczył się w tym duchu, że kwestya robotnicza nie może być załatwiona z korzyścią dla interesów robotniczych, jeżeli równocześnie nie będą polepszone warunki rozwoju przemysłu w Rossyi.

Moskwa, 26 lutego. *(Pet. ag. tel.)* Zjazd „Związku 30 października“ przyjął wniosek, iż Duma przy rewizyi ordynacyi wyborczej, sama postarać się powinna o przyznanie odpowiedniej reprezentacyi mniejszościom rozproszonym w prowincyach granicznych, oraz powziąć postanowienie o państwowym języku w instytucyach rządowych i autonomicznych. Zgodnie z wnioskami sekcyi robotniczej oświadczono się za robotniczemi kandydaturami na posłów w centrach przemysłowych. W myśl wniosków komisyi zajmującej się kwestyą robotniczą oświadczono się za tem, aby robotnicy zaniechali strejków tam, gdzie one przynoszą szkodę życiu narodowemu. Robotnikom fabrycznym, wyrobnikom dziennym i rękodzielnikom należy się wszelka ochrona prawna. W celu polepszenia bytu należy im umożliwić organizowanie związków. Państwo powinno przeprowadzić wszelkie rodzaje ubezpieczenia robotniczego, a sprawą robotniczą w instytucyach państwowych i prywatnych, zająć się tak, aby uchylić strejki.

Nakoniec oświadczono się za reorganizacyą inspektoratów fabrycznych i za zaprowadzeniem egzaminów na inspektorów fabrycznych.

Tyflis, 26 lutego. *(Pet. Ag.)*. Rabunki i wymuszanie pieniędzy stają się coraz częstsze. Jedną z aptek zrabowało sześć osób i uciekło. Do mieszkania pewnego lekarza wtargnęło w czasie ordynacyi dziesięciu uzbrojonych mężczyzn, zrabowało zegarki i pieniądze i uciekło. Gdy żona lekarza z okna wołała o pomoc, zjawił się policyant i trzema strzałami z rewolweru ciężko zranił lekarza. Donoszą też o rabunkach w kilku magazynach.

Białystok, 26 lutego. *(Tel. pryw.)* Z powodu ogromnego rozpowszechnienia się propagandy rewolucyjnej wśród włościan utworzono komisyę, złożoną z naczelników ziemskich do przeciwdziałania złemu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 lutego 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 670·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 788·50, Akcye Anglobanku 319·75, Akcye Unionbanku 561·—, Akcye Länderbanku 445·50, Akcye Bankvereinu 562·25, Akcye Bodencredit 1086·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 556·—, Akcye kolei państwowych 673·—, Akcye kolei Południowej 126·25, Akcye kolei Elbethal 444·—, Akcye kolei Północnej 5730·—, Akcye kolei czerniowieckiej 583·—, Akcye Alpiny 539·50, Akcye Rima Muranyi 541·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2650·—, Akcye Fabryki broni 566·—, Akcye Tureckie tytoniowe 378·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 657·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·60. Renta majowa 99·95, Austryacka Renta koronowa 100·—, Węgierska Renta koronowa 95·15, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·10, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·65, 4 i pół. prc. Listy Banku hipotecznego 100·80, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·75, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·55, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·55, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4 prc. Galicyjskie oblig. propinacyjne 99·90.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26 lutego 1906.

HOTEL GEORGEA.

PP. Hr. Z. Zamoyski z Wysocka, hr. A. Starzeński z Pławy, M. Gissel z Felsztyna, R Wojciechowski z Trzciny.

HOTEL „DE CONTINENT“.

PP T. Peszyński z Kobylan, Z. Kawecki z Krakowa.

HOTEL IMPERIAL

PP. Eks. A. Jędrzejowicz ze Staromieścia, A. Jordan z Więckowice, T Ujejski z Chlewisk, J. Leszczyński z Borek małych.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. S. Semler z Gródka, M, Nowakowski z Krakowa, F. Morawski z Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. K. Dmochowski z Rossyi.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 26 lutego 1906.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą waluta koron. K	h	żądają waluta koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	552	-	562	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% „ los w 50 l.	100	60	101	30
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. $4^1/_2$% „ los w 51 l.	101	50	—	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	30	100	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w $41^1/_2$ lat	99	50	—	—
4% los. w 56 lat	99	—	99	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	—	99	70
Kol. lokalne dtto 4%	99	—	99	70
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	80	98	50
„ „ „ $4^1/_2$	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	251	—	252	80
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 lutego 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·95	100·15
styczeń lipiec	99·90	100·10
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	101·35	101·55
kwiecień-październik	101·20	101·40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	158·65	160·65
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	196·—	198·—
„ „ 1864 po 100 zł.	289·50	291·50
„ „ 1864 po 50 zł.	288·—	290·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·50	295·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·30	118·50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	100·05	100·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·—	100·80
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·90	118·90
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	485·25	488·25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	126·55	127·55
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·95	100·95
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·15	101·15
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·—	100·90
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·85	100·85
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·65	100·65
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·30	95·50
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	159·—	161·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	216·25	218·25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	214·—	216·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·25	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·70	96·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·50	107·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·20	100·20
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·20	103·20
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·90	99·90
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·25	100·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·55	98·55
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	108·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	150·25	151·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr,	99·20	100·20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	293·—	303·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	295·—	305·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·75	—·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·70
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·55	99·55
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	101·75	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	101·15	102·15
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	99·90
Austro-węg. banku 50 4 pr.	100·15	101·15
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·55	101·55
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	116·60	117·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·55	101·55
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·45	101·45
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·30	101·30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·20	93·20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	25·—	27·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	476·—	487·—
Clary 40 zł. m. k.	147·—	156·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	92·—	99·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł	61·—	68·—
Palfy 40 zł. m. k.	172·—	181·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	51·50	53·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	33·10	35·10
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	58·—	64·—
Salma 40 zł. mk.	208·—	219·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71·50	77·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	319·50	320·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2964·—	2972·—
Zakł. kred. dla handlu i przem	670·—	671·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	789·—	790·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	548·—	552·—
Galic. banku hip. 200 zł.	556·—	558·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	445·60	446·60
„ Austro-węg. 1400 k.	1633·—	1642·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	561·50	562·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·50	247·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	246·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	470·—	480·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5690·—	5730·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440·—	450·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	584·—	585·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1028·—	1032·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	665·50	670·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	645·—	650·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	542·25	543·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2652·—	2662·—
Schodnicy 500 kor.	660·—	662·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	277·—	278·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	$117·27^1/_2$	117·50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	$240·47^1/_2$	240·70
Paryż za 100 franków	95·65	95·80
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	250·50	251·50
Niemieckie banki	117·30	117·60
Włoskie banki	95·55	95·75
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·30	95·45
O. WALUTY.		
Dukat cesarski.	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·14
20-markówka	23·50	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·65	95·85
Ruble	$2·51^1/_4$	$2·52^1/_4$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

(1329 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Czwartek 1 marca 1906 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, rower i maszyny rolnicze.

Piątek 2 marca 1906 od 10 do 12 godz.: resztki sukna, 20 par drzwiczek żelaznych.

Sobota 3 marca 1906 od 4 do 8 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 26 lutego 1906.

L. cz. E. 1857/5 (6) (1414 3—3)

Na żądanie Ozyasza Wielopolskiego i Anny Stepek odbędzie się dnia 30 marca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya realności whl. 851 i 1/16 części realności whl. 875 ks. gr. Haczów.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 3030 kor.

Najniższa cena wynosi 2020 koron, poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako normalne przyjmuje, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie. niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 14 lutego 1906.

L. cz. E. 2386/5 (4) (1454 1—3)

Zobowiązany Pawło Kurylak w Błudnikach i Semań Kurylak w Pawełczu.

Na żądanie Abrahama Buksbauma w Haliczu, odbędzie się dnia 12 marca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya a) całej realności whl. 87 gm. Błudniki. b) połowy realności whl. 363 gm. Błudniki.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to ad a) na 484 kor., ad b) na 305 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 322 kor. 67 hal., ad b) kwotę 203 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 23 stycznia 1906.

L. cz. E. 1085/5 (5) (1484)

Dnia 5 marca b. r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się przymusowa licytacya połowy realności lwh. 15 gm. Siedlec, oszacowanej na 1556 kor., najniższa cena wynosi 1037 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej kancelaryi.

C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach.

L. cz. E. 1390/5 (4) (1485)

Dnia 10 marca b. r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się przymusowa licytacya połowy realności lwh. 549 gm. Filipowice, oszacowanej na 1043 kor., najniższa cena wynosi 705 kor. 92 hal.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej kancelaryi.

C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach.

und k. Garnisonsspital Nr. 14 in Lemberg.

E. Nr. 169/V. K.

Kundmachung.

Mitwoch, den 21 März l. J., 10 Uhr vormittags wird im Amtslokale der Verwaltungskommission des k. und k. Garnisonsspitales Nr. 14 in Lemberg (Łyczakowergasse) eine öffentliche Ofertverhandlung wegen Sicherstellung der Lieferung des Erfordernisses an Spitalwäsche und Pantoffeln für das Jahr 1906 abgehalten werden.

Zur Einlieferung haben franko Garnisonsspital Nr. 14 in Lemberg bis längstens Ende November 1906 zu gelangen und zwar:

1500 Stück gewöhnliche Abwischtücher und 1500 Stück grobe Abwischtücher, 1500 Stück Schürzen, sowie 250 Paar grosse, 300 Paar mittlere und 250 Paar kleine Pantoffeln.

Bedingnisse.

1. Es wird speziell und ausdrücklich bemerkt, dass dieser Ausschreibung das mit 1 Jänner 1903 in Kraft getretene Reglement für den Sanitätsdienst des k. u. k. Heeres II. Teil zu Grunde liegt.

2. Basis des Vertragsabschlusses bildet das beim Garnisonsspital Nr. 14 in Lemberg zur Einsichtnahme erliegende Verhandlungsprotokoll Jeder Offerent erklärt, die Bedingungen zu können und sich denselben in allen Punkten zu unterwerfen. Über Wunsch kann ein solches Verhandlungprotokoll zugesendet werden. An die Einhaltung der in diesem Verhandlungsprotokolle enthaltenen Bedingungen ist jeder Offerent schon mit der Einbringung des Offertes, dagegen die Heereswerwaltung überhaupt erst am Tage der Genehmigung des Offertes gebunden.

3. Jeder Offerent hat, wenn er dermalen nicht mit der Heeresverwaltung im Kontrakts verhältnisse steht, ein Zeugnis über seine Solidität und Leistungsfähigkeit beizubringen.

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handelsregister protokollierten Firmen die Handels- und Gewerbekammern, in deren Bezirke die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen. Für die Geschäftsleute, die keine Firmen führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden erster Instanz die Zeugnisse aus. Behufs Erlangung des Soliditäts- u. Leistungsfähigkeitszeugnisses haben die Parteien bei ihrer Handels- und Gewerbekammer bzw. bei der zuständigen politischen Behörde unter Anschluss einer Stempelmarke von 1 Krone ein Gesuch einzubringen, in welchem der Zweck, für welchen das Zeugnis benötigt, durch detaillierte Anführung des angestrebten Geschäftes anzugeben ist. Im Gesuche ist auch der Verhandlungstag anzugeben und weiters die Bitte zu stellen, dass das Zeugnis an das Garnisonsspital Nr. 14 in Lemberg, bei welchem die Vorhandlung stattfindet, abgesendet werde. Über ein solches Gesuch wird dem Bittsteller von der Handels- und Gewerbekammer, bzw. von der politischen Behörde ein Bescheid eingehändigt, der dahin lautet, dass das angesuchte Soliditäts- und Leistungsfähigkeitszeugnis auf ämtlichem Wege an die im Gesuche bezeichnete Behörde geleitet werden wird und es ist dieser Bescheid dem Offerte beizulegen. Es ist Pflicht des Offerenten, die Absendung des Zeugnisses derart rechtzeitig einzuleiten, das letzteres zuverlässig an dem, der Verhandlung vorangehendem Tage am Bestimmungsorte einlangt.

4. Für die Abstellung kann die Begünstigung des Militärtarifes im Rückvergütungswege in Anspruch genommen werden, jedoch ist dies im Verkaufantrage zu bedingen. Die Lieferanten werden bei Lieferungen franko Bestimmungsstation die Frachtbriefe gegen Rükvergütung der von der Heeresanstalt etwa noch entrichteten Frachtdifferenzbeträge und Nebengebühren zu Reklamationszwecken überlassen.

5. Die Offerte sind genau nach dem beim Garnisonsspitale in Lemberg erliegenden und den Offerenten unentgeltlich zur Verfügung stehenden Formularien zu verfassen. Die Anbote können auf das ganze ausgeschriebene Quantum oder einen Teil desselben lauten und hat die Heeresverwaltung das Recht die ganze offerierte Partie Wäsche (Pantoffeln) oder auch nur einen Teil derselben zu genehmigen. Die Preise sind in Ziffern und Buchstaben zu schreiben. Die Offerte haben bei der die Verhandlung durchführenden Stelle, spätestens am Verhandlungstage um 10 Uhr vormittags einzulangen und zwar werden nur schriftliche Anbote angenommen.

6. Ausgeschlossen von der Konkurenz sind jene, welche nach den allgemeinen bürgerlichen Gesetzen giltige Verträge nicht abschliessen können, weiters als unverlässlich und vertragsbrüchig bekannte Personen, dann solche, die bei Bestandverträgen oder bei Verträgen über Heereslieferungen der Bestechung öffentlicher Beamte gerichtlich überwiesen wurden, oder sich in Konkurs befinden.

7. Die Heeresverwaltung ist an das Bestbot allein nicht gebunden und wird jene Anbote genehmigen, welche mit Rücksicht auf die Leistungsfähigkeit, Vertrauungswürdigkeit und die sonstigen Bedingungen den meisten Vorteil bieten.

Die Genehmigung und Verständigung des Erstehers erfolgt schriftlich. Der Offerent verzichtet bezüglich der Erklärung der Heeresverwaltung über die Annahme des Offertes auf die Einhaltung der im § 862 des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches und in den Artikeln 318 und 319 des österreichischen Handelsgesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

8. Jeder Offerent hat seine Anbot durch ein Vadium zu versichern, welches 5% des Wertes der angebotenen Spitalswäsche (Pantoffeln) zu betragen hat.

Die Vadien sind nicht den Offerten beizuschliessen, sondern in abgesonderten Kouverts mit einer Spezilikation einzusenden.

In jedem Offerte sind die Vadien zu spezifizieren.

9. Nach erfolgter Genehmigung sind die Vadien seitens der Ersteher binnen 14 Tagen auf die vorgeschriebene Kaution zu ergänzen, welche das Doppelte des an Vadium erlegten Geldbetrages ausmacht.

Den Nichterstehern werden die Vadien sofort nach getroffener Entscheidung über den Sicherstellungsakt gegen Empfangsbestätigung rückgestellt.

Lemberg, am 26 Februar 1906.

Von der Verwaltungskommission des Garnisonsspitales Nr. 14 in Lemberg.

C. i k. Szpital garnizonowy Nr. 14 we Lwowie.

L. 169/V. K. (1397)

Obwieszczenie.

W środę, dnia 21. marca b. r., odbędzie się o godzinie 10 przed południem w lokalu urzędowym komisyi zarządzającej c. i k. szpitala garnizonowego Nr. 14 we Lwowie (ulica Łyczakowska) publiczna rozprawa ofertowa, w celu zabezpieczenia dostawy potrzebnej bielizny szpitalnej i pantofli na rok 1906.

Dostawa do garnizonowego szpitala Nr. 14 we Lwowie ma być za opłatą (franko) najdalej do końca listopada 1906 uskutecznioną i to następujących przedmiotów: 1500 sztuk ścierek zwykłych i 1500 sztuk ścierek grubych, 1500 sztuk zapasek (Schürzen), wreszcie 250 par wielkich, 300 par średnich i 250 par małych pantofli.

Warunki.

1. Zaznacza się szczególnie i wyraźnie, że za podstawę niniejszego rozpisania służy regulamin dla służby sanitarnej c. i k. wojska, 2. część prawomocny z 1 stycznia 1903.

2. Podstawę do zawarcia ugody tworzy protokół rozprawy, który jest do przeglądnięcia w garnizonowym szpitalu Nr. 14 we Lwowie. Każdy oferujący ma oświadczyć, że zna warunki protokołu rozprawy i że się tymże we wszystkiem poddaje. Na żądanie może być protokół rozprawy interesującym doręczony. Do dotrzymania warunków zawartych w tym protokole jest każdy oferent już z dniem zasłania oferty, zarząd wojskowy jednakże z dniem przyznania oferty (dostawy) obowiązany.

3. Każdy oferent, jeżeli tenże z zarządem wojskowym nie stoi obecnie w styczności, musi nadesłać świadectwo swej rzetelności i możności dostawy. Do wystawienia takich świadectw są, względem wszelkich w rejestrze handlowym protokołowanych firm, — te Izby handlowo-przemysłowe upoważnione, w których okręgu firmy swoją siedzibę mają. Osobom, trudniącym się interesami handlowo-przemysłowymi, a niemającym protokołowanej firmy, wystawiają świadectwa te władze polityczne pierwszej instancyi, do których miejsca zamieszkania są przynależne. W celu otrzymania świadectwa rzetelności i możności dostawy, mają strony wnieść podania do odnośnej Izby handlowo-przemysłowej, względnie do przynależnej władzy politycznej z dołączeniem marki stemplowej na 1 koronę, w którem to podaniu ma być dokładnie podany cel wystawienia świadectwa i dla jakiego przedsiębiorstwa jest ono potrzebnem. W podaniu tem ma być wymieniony także dzień rozprawy publicznej z prośbą, ażeby świadectwo to przesłane zostało do c. i k. szpitala garnizonowego Nr. 14 we Lwowie, w którym rozprawa ma się odbyć. Na takie podanie będzie proszącemu wręczona ze strony Izby handlowo-przemysłowej, względnie władzy politycznej, rezolucya opiewająca w ten sposób, że żądane świadectwo rzetelności i możności dostawy wysłane zostanie w drodze urzędowej do urzędu wymienionego w podaniu, tę oto rezolucyę należy załączyć do oferty. Oferent winien dopilnować wczesnego odesłania świadectwa w ten sposób, ażeby takowe nadejść mogło na miejsce przeznaczenia z pewnością w dniu poprzedzającym rozprawę.

4. Przy odstawie można się na kolejach posługiwać taryfą wojskową za wynagrodzeniem zwrotnym, co już w podaniu zastrzedz sobie należy. Dostawcy otrzymają przy dostawie franko w stacyi przeznaczenia listy frachtowe (przewozowe) za wynagrodzeniem niektórych przez zarząd wojskowy uiszczonych kwot w różnych frachtowych i innych bocznych należytościach w celach reklamacyjnych.

5. Oferty mają być według formularza, który w garnizonowym szpitalu we Lwowie się znajduje i który bezpłatnie jest do nabycia — dokładnie sporządzone. Oferowanie może opiewać albo na całą rozpisaną ilość, albo tylko na pewną część tejże, a zarząd wojskowy ma prawo albo na całą oferującą partyę bielizny (pantofli), albo tylko na część tejże, dostawę przyznać. Ceny mają być wyrażone cyframi i literami. Oferty mają do zawierającej ugodę władzy najdalej do 10 godziny przed południem w dniu rozprawy wpłynąć.

Tylko pisemnie sporządzone oferty będą przyjęte.

6. Od konkurencyi wyklucza się tych, którzy według ogólnych obywatelskich ustaw, ważnych ugód zawrzeć nie mogą, dalej takich, którzy jako niepewni i jako łamiący ugody znani są, następnie tacy, którym przy zawieraniu ugody o dostawę dla wojska przekupstwo publicznych urzędników sądownie udowodnione zostało i tacy którzy w konkursie się znajdują.

7. Zarząd wojskowy nie wiąże się z najkorzystniej oferującym i przyzna dostawę tylko temu dostawcy, który ze względu na możność dostawy zaufanie i inne warunki największej korzyści zapewnia. Przyznanie dostawy i zawiadomienie o temże dostawcy nastąpi pisemnie. Oferujący zrzeka się, co dotyczy orzeczenia ze strony zarządu wojskowego na przyjęcie oferty na dotrzymanie tych w § 862 ogólnej obywatelskiej księgi ustaw i w artykułach 318 i 319 austryackiej ustawy handlowej na orzeczenie przyjęcia zapewnienia (przyobiecania) albo oferowania ustanowionych terminów.

8. Każdy oferujący ma swoją ofertę przez złożenie kaucyi (Vadium) zabezpieczyć, które to 5 prc. zapodanej wartości bielizny szpitalnej (pantofli) wynosić winno.

Kaucyi nie ma się do ofert dołączać, tylko w osobnych kopertach z wyszczególnieniem przeznaczenia zasłać. W każdej ofercie ma być kaucya (Vadium) wyszczególniona (wymieniona).

9. Po uskutecznionem przyznaniu oferty mają być kaucye od przyznanych dostawców w przeciągu 14 dni do przepisanej wysokości uzupełnione, która podwójną kwotę złożonej kaucyi (Vadium) wynosi. Oferentom, którym dostawę nie przyznano zwraca, się natychmiast wadyum, po uskutecznionem rozstrzygnięciu aktu zabezpieczenia, za przepisanem potwierdzeniem odbioru.

Lwów, 26 lutego 1906.

Z komisyi zarządzającej garnizonowego szpitala Nr. 14 we Lwowie.

L. cz. E. II. 2592/5 (12) (1465 1—3)

Na żądanie Jakóba Druckera kupca we Lwowie odbędzie się dnia 29 marca 1906 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym w Sali Nr. VI. na I. piętrze licytacya 5/288 części realności we Lwowie pod l. k. 143¾ położonej, ulica Żółkiewska l. 17 obj. whl. 103 III. ks. gr. gminy miasta Lwowa składającej się z parceli budowlanej l. k. 2644 i domu dwupiętrowego wraz z przynależnościami, z opisanemi w protokole oszacowania z 12 grudnia 1905 E. II. 2592 5 (10).

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 465 kor. 97 hal., przynależności zaś na 12 kor., 90 hal.

Najniższa cena wynosi 239 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej części nieruchom. dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział II.
Lwów, dnia 10 stycznia 1906.

L. cz. E. 1434/5 (4) (1458)

Na żądanie Kasy oszczędności w Ropczycach, odbędzie się dnia 16 marca 1906 o godz. 11 przed południem 1906 w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, licytacya realności lwh. 27 i 62 ks. gr. gm. kat. Przedmieście sędziszowskie, dłużników własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu i stodoły.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a mianowicie: a) realność lwh. 27 na kwotę 1919 kor. 37 hal., zaś b) realność lwh. 62 na kwotę 10.988 kor. 24 hal.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności pod a) kwotę 1279 kor. 58 hal., odnośnie do realności pod b) kwotę 7324 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej roszczenia tego rodzaju co do ustnej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ropczyce, dnia 13 lutego 1906.

L. cz. E. VIII. 2823 5 (5) (1480)

Dnia 2 kwietnia 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacya realności whl. 1010 ks. gr. Przemyśl objętej, małoł. Heleny Krzysik, oraz nieobjętej masy spadkowej ś. p. Feliksa Krzysika własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3 29 kor.

Najniższa cena wynosi 2419 koron 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości, które jako zgodne z ustawą niniejszem się zatwierdza i inne dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

sza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, 14 lutego 1906.

L. cz. E. 1700/5 (8) (1455 1—3)

Dnia 30 marca 1906 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 8 sądu tut. licytacya realności w Rozdole Nr. 36 wyk. hip. 623.

Całą powyższą realność, składającą się z placu i domu, oceniono na 1500 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 750 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnśne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 31 stycznia 1906.

L. cz. E. 1093/5 (3) (1483)

Dnia 26 marca 1906 o godz. 9 przed poł. odbędzie się przymusowa licytacya realności lwh. 110 gm. Filipowice, oszacowanej na 3866 kor. 87 hal., najniższa cena wynosi 2577 kor. 92 hal.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. kancelaryi.

C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach.

L. cz. E. VII. 1816/5 (6) (1482)

Dnia 5 kwietnia 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, odbędzie się licytacya 2/8 części whl. 585 gminy Delatyn.

Część nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 253 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 168 koron 88 halerzy.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 19 lutego 1906.

L. cz. E. 1640/5 (5) (1461)

Dnia 21 marca 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności objętej wyk. hip. 2559 ks. gr. Tyśmienica, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1177 kor.

Najniższa cena wynosi 784 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół oszacowania) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyśmienica, 12 lutego 1906.

L. 413/414 (1467 1—3)

Obwieszczenie.

Dnia 5 marca 1906 o godz. 4 po południu odbędzie się w tutejszym Magistracie publiczna licytacya w celu oddania w przedsiębiorstwo budowy szkoły w mieście.

Cenę wywołania stanowi kwota 50.000 koron. Wadyum 1000 kor.

Dnia 6 marca 1906 o godz. 5 po południu odbędzie się w tutejszym Magistracie publiczna licytacya w celu oddania w przedsiębiorstwo budowy szkoły na wielkiem przedmieściu.

Cenę wywołania stanowi kwota 7000 koron.

Wadyum 500 koron.

Chęć mających przystąpić do tej licytacyi zaprasza się z tem, że warunki licytacyjne plan, kosztorys w godzinach urzędowych w Magistracie przejrzane być mogą.

Sądowa Wisznia, d. 23 lutego 1906.

Burmistrz.

Upadłości.

L. cz. S. 2/6 (1 i 2) (1448 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Samborze zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku p. Marcusa Feuersteina jawnego spólnika spółki zarejestrowanej pod firmą „Feuerstein et Bernstein“ w Drohobyczu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. naczelnika sądu powiatowego w Drohobyczu, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. dr. Jakóba Fella, adwokata w Drohobyczu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 2 marca 1906, godz. 9 przed południem w c. k. sądzie pow. w Drohobyczu, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiat. w Drohobyczu najdalej do dnia 1 maja 1906, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 22 maja 1906 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Drohobyczu lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 17 lutego 1906.

L. cz. S. 1/6 (1) (1469 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Samborze zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku p. Eisiga Wilfa, nieprotokołowanego kupca w Borysławiu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Naczelnika sądu powiatowego w Drohobyczu, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. dra Izydora Lauterbacha, adwokata w Drohobyczu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 26 stycznia 1906 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili się w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu najdalej do dnia 20 marca 1906 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 23 kwietnia 1906 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia, i będą wykluczeni od podziałów, uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Drohobyczu lub w pobliżu Drohobycza, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 13 stycznia 1906.

L. cz. S. 1/6 (2) (1479 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach otworzył konkurs do majątku Rudolfa Rischki, kupca w Żywcu. — Komisarzem upadłości mianowany sędzia powiatowy w Żywcu Horúbski, tymczasowym zawiadowcą adw. dr. Kornicki w Żywcu. — Audyencya do wyboru wyznaczona na 23 lutego 1906 o godz. 9 przed połudn. w sądzie w Żywcu. Wierzytelności zgłoszone być mają w sądzie powiatowym w Żywcu do 2 kwietnia 1906, zaś audyencyę likwidacyjną wyznaczono na 21 kwietnia 1906 przed połudn. o godz. 9 w sądzie powiatowym w Żywcu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 14 lutego 1906.

L. cz. S. 4/3 173 (1450)

W konkursie Rebeki Wugmanowej, celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonej wierzytelności Jakóba Schrenzla, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 5 marca 1906, tudzież celem wyboru jednego członka wydziału wierzycieli, wyznacza się na audyencyę na dzień 15 marca 1906 o godzinie 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie, w biurze Nr. 44.

Złoczów, dnia 15 lutego 1906.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 3/5 60 (1474)

Sprawa konkursowa Fischla Deligtisch, Emila Mechla i Izraela Fromm.

Na wniosek zawiadowcy masy konkursowej wyznacza się, celem powzięcia przez ogół wierzycieli uchwały względem sprzedaży 2/3 części realności objętych whll. 2542 i 2543 ks. gr. gm. m. Stryja objętych krydataryuszy Fischla Deligtischa i Emila recte Mechla Fromma własnych z wolnej ręki ewentualnie w drodze licytacyi po myśli przepisów VI rozdziału pat. o post. niesp., tudzież celem powzięcia uchwały co do zrealizowania nieściągniętych dotąd wierzytelności masy w biurze komisarza konkursowego Nr. 133 audyencyę na dzień 19 marca 1906 godz. 10 przed połud., na którą się wszystkich wierzycieli wzywa.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 5 lutego 1906.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. cz. Praes. 2212/6. (1401 3—3)

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Nowym Targu jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty, wnosić należy do 2 kwietnia 1906 do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Kompetenci winni wykazać także uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 22 lutego 1906.

L. 435. (1391 3—3)

Konkurs

Na posadę weterynarza miejskiego w Turce, z płacą rocznie 1200 kor. i prawem do trzech kwinkwenium, po 120 koron.

Warunki przyjęcia odnośną ustawą wymagane.

Podania należy wnosić do prezydyum Magistratu w Turce do dnia 10 marca b. r.

Z Magistratu.

Turka, dnia 16 lutego 1906.

Burmistrz: Pędracki.

L. 314/6 (1399 2—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Kosowie rozpisuje konkurs na opróżnioną posadę kasyera powiatowego z roczną płacą 600 koron.

Petenci winni się wykazać odpowiednią praktyką zawodową, nadto zaś jeśli Rada powiatowa w myśl § 26 ust. o Repr. powiatowej inaczej nie postanowi winni się wykazać świadectwem ze złożonego egzaminu rządowego z rachunkowości państwowej i ogólnej oraz złożyć kaucyę w wysokości jednorocznej płacy.

Podania udokumentowane i ostemplowane, należy wnosić w terminie czternastodniowym, do tutejszego Wydziału powiatowego.

Kosów, dnia 13 lutego 1906.

Prezes: Rozwadowski.

L. cz. 442 (1444 2—3)

Poszukuje się autoryzowanego geometry biegłego w pomiarach gruntów, celem uregulowania stanu posiadania gruntów, placów i dróg gminnych w powiecie dolińskim.

Reflektanci zechcą wnieść swe oferty z dokładnem podaniem warunków najpóźniej do dnia 15 marca 1906 roku.

Do oferty należy załączyć dowód autoryzacyi tudzież świadectwa odbytych studyów i wykonanych operatów pomiarowych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Dolina, dnia 9 lutego 1906 r.

Zast Prezesa: ks. H. Zaremba.

Kuratele.

L. cz. L. 8/5 (6) (1376 3—3)

Anielę Czuczmanową, żonę Józefa, z Czuczman humniskich uznano marnotrawną.

Kuratorem ustanowiono Józefa Czuczmana z Czuczman humniskich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 26 stycznia 1906.

L. cz. P. 250/4 (10) (1425 2—3)

Schulimowi Schwarzwaldowi przedłuża się władzę opiekuńczą nad Józefem Schwarzwaldem recte Gerstenfeldem z Dobrotwora z powodu niedołęstwa umysłowego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kamionka strum., dnia 30 grudnia 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. IV. 13/6 (4) (1434 3—3)

W sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Podwołoczyskach przeciw Dmytrowi Bojko i tow. o uznanie prawa własności ma być doręczoną uchwała z dnia 3 lutego 1906 l. cz. C. IV. 13/6 (4),

którą wyznaczono audyencyę na dzień 17 lutego 1906 o godzinie 9 rano.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Dmytro Bojko, syn Fedka przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dra Gromnickiego.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 3 lutego 1906.

L. cz. Cb I. 84/6 (2) (1383 3—3)

Przeciw Michałowi Juzycz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Szczercu przez Hryńka Czemerdiaka i tow. pozew o uznanie prawa własności do parceli gruntowej lk. 1441 gminy kat. Nikonkowice.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 29 marca 1906 o godzinie 9 rano w biurze I.

Celem strzeżenia praw Michała Juzycza, ustanawia się pana dr. Natana Hermelina, kandydata adw. w Szczercu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Juzycza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Szczerzec, dnia 26 stycznia 1906.

L. cz. Cg. I. 45 6 (1) (1476)

Przeciw Stanisławowi Klimaj z Odmentu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Jędrzeja Klimaja pozew o uznanie praw własności do realności whl. 49 gm. Odment.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 7 marca 1906 o godz. 9 rano biuro nr. 14.

Celem strzeżenia praw Stanisława Klimaja ustanawia się pana adw. dr. Borgenichta w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 16 lutego 1906.

L. cz. C. I. 5/6 (4) (1491)

Przeciw niewiadomemu z miejsce pobytu Majerowi Hensteinowi, w Korzenicy dawniej zamieszkałemu wniósł do tutejszego sądu Ezriel Burger z Przemyśla pozew o wyjawienie majątku i odstąpienie pretensyi.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na dzień 15 marca 1906 godz. 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw Majera Hensteina, ustanowiono kuratorem L. dr. Spetta, adwokata z Radymna, który zastępować go będzie, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radymno, 22 lutego 1906.

L. cz. C. II. 70/6 (1) (1488)

Przeciw Rozalii Myśliwiec z Niska, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Mateusza Dąbka pozew o zapłatę kwoty 300 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 1 marca 1906 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Rozalii Myśliwiec, ustanawia się Pana Józefa Stelmacha, naczelnika gminy Nisko, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Rozalię Myśliwiec w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 17 lutego 1906.

L. cz. C. 55/6 (1) (1487)

Przeciw nieobecnemu Wasylowi Chomycz wniosła Anna Osiejczuk i tow. z Hrycowoli pozew o unieważnienie aktu darowizny.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 5 marca 1906 godz. 9 przed południem, biuro 9.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator pan Henryk Chomiak w Hrycowoli, będzie go zastępywać dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Łopatyn, dnia 17 lutego 1906.

L. cz. C. I. 17/6 (1) (1492)

Przeciw Marcinowi Górskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ulanowie przez Maryę Długosiewiczową pozew o 600 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2 marca 1906 godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw Marcina Górskiego, ustanawia się p. Jędrzeja Dąbrowskiego w Ulanowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Marcina Górskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ulanów, dnia 20 lutego 1906.

L. cz. Tab. 201/4 (1514)

W sprawie wydzielenia do księgi kolejowej gruntów zajętych pod kolej lokalną Trzebinia-Skawce obwieszczonego edyktem z dnia 31 lipca 1904 tab. 201/4 wyznaczono audyencyę do przesłuchania interesowanych po myśli §§ 25 i 26 ustawy z 19 maja 1874 L. 70 Dz. p. p. na dzień 28 lutego 1906 w tut. Sądzie o 9 rano.

Dla osób, które mają prawa rzeczowe na gruntach pod tę kolej zajętych, a którym wspomnianego edyktu oraz uchwały zarządzającej przesłuchanie nie doręczono ustanowiono kuratorem p. Kazimierza Bąka kandydata notaryalnego w Chrzanowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Chrzanów, dnia 15 stycznia 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 2/6 (1) (1407 1—3)

Na wniosek Kasy oszczędności w Nowym Sączu wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Nr. 27.097 na kwotę 30 koron opiewającej, na Katarzynę Wojnar wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieuistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 10 lutego 1906.

L. cz. T. V. 23/5 (2) (1408 1—3)

Na wniosek Sary Weintraub w Tarnopolu wdraża c. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu postępowanie, celem amortyzacyi zgubionej rzekomo przez Sarę Weintraub karty zastawniczej Filii c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego w Tarnopolu Nr. 36.884 opiewającej na zastawiony za 85 koron złoty podwójny męski łańcuszek do zegarka.

Wzywa się przeto posiadacza rzeczonej karty zastawniczej, by w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ prawa swe zgłosił, gdyż w przeciwnym razie, po bezskutecznym upływie tego czasokresu, karta zastawnicza Nr. 36.884 uznaną zostanie za pozbawioną mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 21 grudnia 1905.

Spadki.

L. cz. A. 29/5 (6) (1412 1—3)

Nieznaną z miejsca pobytu Jewdochę Hrynczyszyn córkę ś. p. Ilka z Sarańczuk wzywa się, aby w ciągu roku od dnia dzisiejszego zgłosiła się do objęcia spadku po swoim bracie Iwanie Hrynczyszynie zmarłym bezpotomnie i beztestamentalnie, dnia 28 grudnia 1904 w Sarańczukach, gdyż inaczej rozprawa spadkowa po tym zmarłym przeprowadzoną będzie z ustanowionym dla niej kuratorem Wasylem Hrynczyszynem i innymi wykazanymi spadkobiercami.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 19 grudnia 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 75 Stow. I 3/35 (1343 3—3)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Powiatowe towarzystwo zaliczkowe w Skałacie „Praca“, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu członków z dnia 19 XII 1905 uchwalone zostało rozwiązanie i likwidacya stowarzyszenia i że likwidatorami ustanowieni zostali dotychczasowi dyrektorowie Henryk Miączyński i Maurycy Eichenkatz.

Wszystkich wierzycieli wzywa się, aby do stowarzyszenia się zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 1 lutego 1906.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Bank Zaliczkowy w Jaśle, Stowarzyszenie zarejestrowane z 3-krotną ograniczoną poręką zaprasza wszystkich P. T. Członków tegoż Towarzystwa na

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 10 marca 1906 o godzinie pół do 5 po południu w lokalu tegoż Towarzystwa w Jaśle z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1905.
2. Wnioski komisyi rewizyjnej co do zamknięcia rachunków i udzielenia dyrekcyi absolutoryum.
3. Wnioski rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
4. Wybory dyrekcyi i rady nadzorczej.
5. Wnioski rady nadzorczej co do zmiany statutu.
6. Wnioski członków.

Jasło, dnia 24 lutego 1906.

A. Kosterkiewicz m. p.
prezes rady nadzorczej.

OGŁOSZENIE.

VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego w Gródku Jagiellońskim, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się we wtorek, dnia 13 marca 1906 o godzinie 5 po południu w biurze Towarzystwa ul. Pola lk. 61 z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia z dnia 26 lutego 1905 i zatwierdzenie tegoż.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1905.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z dokonanego sprawdzenia rachunków za rok 1905 i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1905.
4. Zatwierdzenie wniosku co do rozdziału czystego zysku za rok 1905.
5. Wybór trzech członków Dyrekcyi, oraz trzech zastępców tychże na czasokres sześciolecia (§ 21 statutu).
6. Wybór siedmiu członków Rady nadzorczej na czasokres sześcioletni (§. 31 statutu).
7. Zatwierdzenie komisyi kontrolującej na rok 1906.
8. Ewentualne wnioski członków.

Oznajmia się zarazem, że rachunki za rok 1905 zostały wyłożone w biurze Towarzystwa do przeglądnięcia przez członków Towarzystwa w godzinach urzędowych.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa kredytowego w Gródku Jagiellońskim.

Dnia 25 lutego 1906.

H. Leichen, sekretarz. **A. Perlberger**, prezes.

Akcyjna Spółka naftowa „Schodnica“.

Dziesiąte Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszów akcyjnej Spółki naftowej „Schodnica“ odbędzie się dnia 17 marca 1906 o godzinie 11 przed południem w sali posiedzeń Anglo-Austryackiego Banku we Wiedniu (I. Strauchgasse 1)

Przedmioty rozpraw:

1. Przedłożenie rocznego bilansu i sprawozdanie Rady zawiadowczej.
2. Sprawozdanie rewizorów z zamknięcia rachunków za rok 1905 i powzięcie dotyczącej uchwały.
3. Powzięcie uchwały co do użycia czystego zysku za rok 1905.
4. Unormowanie honoraryum dla komitetu wykonawczego na rok 1906 (§ 12 statutu).
5. Wybór trzech członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących członków Rady.
6. Wybór dwóch rewizorów i dwóch zastępców tychże.

Wedle § 14 statutów uprawnia 20 akcyj do jednego głosu. — Panowie akcyonaryusze, którym przysługuje prawo głosowania, uprasza się akcye swoje wraz z niezapadłymi kuponami złożyć **w likwidaturze w Anglo-Austryackim Banku we Wiedniu, I., Strauchgasse,** albo w filiach tegoż **włącznie do dnia 9 marca b. r.**

Wedle § 16 statutów mogą być pełnomocnictwa udzielane tylko akcyonaryuszom, którym przysługuje prawo do głosowania.

Wiedeń, dnia 24 lutego 1906.

Rada zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie płacony).

Wykaz firm,

które zawarły umowę co do kontroli nawozowej na rok 1906, z krajową stacyą chem. roln. w Dublanach,

zobowiązujących się zatem do sprzedaży nawozów według norm gwarancyjnych ustanowionych przez Wydział krajowy król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

1. Józef Karrach — Lwów, jako przedstawiciel Biura sprzedaży żużli Thomasa w Wiedniu oraz firmy Thomasphosphatfabriken w Berlinie.
2. Thomasphosphatfabriken w Berlinie.
3. Oddział handlowy c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.
4. Firma E Bahlsen — Kraków.
5. Związek handlowy dla kółek rolniczych — Kraków.
6. Zarząd główny kółek rolniczych — Lwów.
7. Bank rolniczy — Lwów.
8. Firma Meilech i M. Pinkas Landau w Gorlicach.
9. Syndykat Towarzystw rolniczych w Krakowie.
10. Schönker i Jakubowicz w Wadowicach.

Józef Mikułowski-Pomorski,
kierownik stacyi chem. roln. w Dublanach.

L. 3113.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Jakóbowi Bujakowi kapitał 19.459 kor. 36 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 10.400 złr. a. w. na hipotece dóbr Lichwin część Kosseczyzna zwanych w powiecie Tarnowskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 30 czerwca 1906 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p Jakóba Bujaka jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekcyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 7 lutego 1906.

L. 3112.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p Adamowi Gubernat i Noemu Grün kapitał w resztującej sumie 43 205 kor. 94 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 23.000 złr w. a. na hipotece dóbr Luszowice dolne z przyl. Starawieś i Smyków przyległość do Luszowic dolnych w powiecie Dąbrowskim położonych, intabulowanej, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 30 czerwca 1906 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pana Adama Gubernata i Nogo Grün jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 7 lutego 1906.

Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.

Trzydzieste ósme

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszów c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego

odbędzie się

we wtorek, dnia 10 kwietnia 1906, o godzinie 10 przed południem w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie.

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1905.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięciu dotyczącej uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1905.
4. Wybór dwóch członków Rady nadzorczej (§ 43 statutów).
5. Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

P. T. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl §. 93 st. t. złożyć akcye swoje **najdalej do dnia 12 marca b. r.** w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie, lub we filiach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

P. T. Akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo do głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w Sekretaryacie Rady Nadzorczej, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej Akcyonaryuszom na żądanie wydane będą.

Lwów, dnia 16 lutego 1906.

Rada nadzorcza

§. 63. W każdem Walnem Zgromadzeniu głos mają akcyonaryusze, którzy przynajmniej na 4 tygodnie przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia złożyli nadające im prawo głosowania akcye wraz z niezapadłymi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa, lub w innych miejscach, które Rada nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. — Na złożone akcye wydawane będą kwity i karty legitymacyjne do wstępu na Zgromadzenia.

§. 65. Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyj złożył. Żaden jednak z akcyonaryuszów, bez względu, czy w własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje, i żaden pełnomocnik, czy jednego, czy więcej akcyonaryuszów, więcej niż 50 głosów mieć nie może.

§. 66. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryusz tak osobiście, jakoteż i przez umocowanie drugiego akcyonaryusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia, w ogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego ze swych przełożonych, chociażby ci nie byli akcyonaryuszami.

(Przedruk nie będzie płacony).

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.